

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
¼ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Sejm będzie rozwiązany jeżeli prawica pogrzebie reformę rolną

Sen. Buzek powtórzył oficjalnie tezę „Piasta”, której dał wyraz we wczorajszym wywiadzie „Głosu Polskiego”

Organ „Piasta” robi rachunek grzechów sejmów -- Endecja, uderzona po kieszeni poszła na pasek ziemiaństwa

Nasz warszawski korespondent telefoniczny:

Clou wczorajszych obrad senatu, w czasie których zakończono dyskusję ogólną nad reformą agrarną, stanowiła mowa senatora prof. Buzka (Piast), który oświadczył to co onegdaj w wywiadzie powiedział już sprawozdawcy parlamentarnemu „Głosu Polskiego”, że w razie gdyby ustawa nie przeszła przez ciała ustawodawcze w pierwszej redakcji sejmowej, klub „Piasta” zgłosi wniosek o rozwiązanie sejmów i pójdzie na wybory pod hasłem reformy agrarnej.

Oświadczenie sen. Buzka zostało złożone na zasadzie instrukcji, otrzymanych z Krakowa.

Dnia 15 i 16 b. m. odbywał się tam zjazd delegatów z powiatu krakowskiego stronnictwa P. S. L. „Piast”. Na zjeździe tym referaty wygłosili pp. Witos, dr. Byrka i dr. Kiernik i przeprowadzili skrajnie opozycyjne wobec rządu rezolucje, piętnujące jednocześnie bezczynność sejmów

Endecja parlamentarna — związek ludowo-narodowy — w sejmie, jak wiadomo, głosował za rządowym projektem reformy rolnej, wspólnie ze stronnictwami chłopskimi i lewicowymi. Wobec tego jednak, że dotknięte tem sfery ziemiaństwa postanowiły na ostatnim zjeździe conąć wszelkie zapomogi pieniężne dla „niewiernej endecji” — klub senacki zmienił front i pod wodzą sen. Kniorskiego konsekwentnie wraz z chadecją obala projekt.

Nic dziwnego: w kołach dziennikarzy warszawskich mówiono wczoraj poważnie o możliwości zamknięcia ciężkiej artylerii prasy endeckiej „Gazety Warszawskiej” gdyż subsydia ziemiańskie przestały doływać.

Swoich interesów trzeba pilnować.

Oficjalny organ witosowego stronnictwa „Piasta”, krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” publikuje w numerze wczorajszym artykuł, który przytaczamy w najcenniejszych ustępach.

„Sejm, widząc, że położenie nie przedstawia się różowo i zdając sobie dobrze sprawę z nastrojów kraju, które zwracają się przeciw sejmowi, — szuka formuły wyjścia, szuka sposobu zrzucenia z siebie odpowiedzialności. Za kulisami rozlegają się już głosy, (które z całą stanowczością podniosą się na posiedzeniu konwentu senatorów), iż sejm nie odpowiada za wyniki rządów p. prez. Grabskiego, gdyż nie jest to rząd parlamentarny, przez izbę wyłoniony ale

„GABINET P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ”.

O tych zakulisowych staraniach i krę-

tactwach trzeba uświadomić opinię publiczną, iżby nie błakała się w ciemnościach i nie była potem zaskoczona wypadkami. Stwierdzamy więc:

**ODPOWIEDZIALNOŚĆ MORALNA I FAKTYCZNA SEJMU**

za czyny rządu p. Grabskiego jest zupełnie widoczną dla każdego, kto śledził przebieg wypadków w ostatnich dwu latach.

W pierwszym okresie sejm udzielił rządowi pełnomocnictw. Pełnomocnictwa te skończyły się z dniem 1 stycznia 1925 roku. Już w czasie trwania pełnomocnictw Sejm nie zadawał sobie pracy, aby

**DROGĄ DYSKUSJI I KONTROLI**

współdziałać z rządem, wskazywać mu zle skutki pewnych poczynionych kroków, zachęcać do innych zarządzeń i akcji.

Pełnomocnictwa się skończyły; rząd stanął przed sejmem.

Czyż jednak sejm zażądał od gabinetu rachunku sumienia, czyż wniknął w każdą poszczególną czynność rządu dokonaną w okresie ubiegłym, czyż zmienił chociaż jedno ważniejsze postanowienie z okresu pełnomocnictw, do czego miał prawo?

A potem, potem płynęły długie miesiące, w czasie których sejm obradował w permanencji, w czasie których z trybuny sejmowej i foteli komisyjnych padały poszczególne trzeźwe głosy,

**GŁOSY UPOMNIENIA I PRZESTROGI POD ADRESEM SEJMU I RZĄDU.**

Głosy te niestety bardzo nieliczne, wzywały izbę do pracy, podkreślały szkodliwość wielu czynów rządu, przepowiadały ich następstwa.

Zdecydowane stanowisko zajmowała opinia publiczna.

Były to niestety głosy wołających na puszczy.

Sejm nie zainteresował się szczegółami warunków włoskiej pożyczki tytoniowej i jej użyciem, choć o jednym i drugim opowiadano niepokojące rzeczy, nie mówiąc już, że uczciwsze głosy poselskie tu i ówdzie zwracały na to uwagę.

Potem przyszła sprawa pożyczki dolarowej w Ameryce. Czyż trzeba przypominać co opinia publiczna, co poszczególne posłowie sejmów o tej sprawie mówili, jak gwałtownie domagali się przedłożenia kontraktu i kontroli nad użyciem sum amerykańskich. Wszystko bez rezultatu.

Od lutego dwa razy rząd wypuścił bony skarbowe. Czy sejm rozpatrzył sprawę? Czy zbadał wszystkie możliwości i następstwa tej sprawy? Nie chciał nad nią nawet poważnie dyskutować. Wzruszył ramionami i dał swe zezwolenie.

Wybuchła wreszcie — bo tak trzeba to określić —

**SPRAWA BILONU.**

Pojawił się niepokojący komunikat Banku Polskiego, pojawiły się głosy prasy,

domagało się wyjaśnienia kilku rozważnych członków komisji skarbowej, oraz szeregu innych posłów. I cóż się stało? Dzienniki które o tem pisały skonfiskowano. Złożone głosy na komisji zbyto milczeniem, wysłuchano i elacji p. premiera i ministra skarbu, przykłaśnięto jego wywodom i nad wszystkim postawiono krzyżyk. A bilon mnożył się, ilość jego rosła.

Długi, przeraźliwie długi i smutny jest łańcuch win sejmów, win, z których tak łatwo się nie oczyści i za które odpowiedzialności nie rzuci.

Sejm biernie wszystkiemu się przypatrywał, dlaczego palcem nie ruszył, by powstrzymać rząd od czynów szkodliwych, nad którymi dziś szaty rozdiera?

Dlaczego dopiero po zachwianiu się złotego i po wejściu przesilenia gospodarczego w najostrzejsze stadium, ocenia poważę sytuacji?

Dlaczego dziś, widząc już co się stało, robi minę niewiniątka?

Sejm obecny, niezdolny do wyłonienia z siebie rządu parlamentarnego

**ŻYŁ W ATMOSFERZE KORUPCJI I BYŁ TEJ KORUPCJI WDZIĘCZNYM PRZEDMIOTEM.**

Zdemoralizowano całe stronnictwo, skorumpowano jednostki. Za cenę ustępstw, które miały zapewnić partjom popularność wśród wyborców, pozwalała izba na wszystko, wydymając budżet do potwornych rozmiarów. Za cenę osobistych korzyści składali poszczególni posłowie dworskie ukłony w stronę rządu, „za który nie brali odpowiedzialności”.

A dziś, czy sejm uleczył się. Gdyby dziś przyszedł do steru gabinet, który na wszystkie spusty zamknie kasy wertheimowskie, nie da ani grosza na partyjne fanaberje, ani na osobiste „uprzejmości” — cóż stanie się z takim rządem?

**ZA TYDZIEŃ ZRZUCA GO Z TRYBUNY I USUNĄ OD WŁADZYII...**

Uczynią to ci sami, którzyby wobec grozy sytuacji głosy swe z początku za nim oddali. Przecież pomysły, o których mówimy na wstępie, pomysły obciążenia odpowiedzialnością za dalszy rozwój wypadków pana prezydenta Rzeczypospolitej, mają na celu nietylko odwrócenie uwagi społeczeństwa od dotychczasowych win sejmów, ale także zachowanie sobie „wolnej ręki” na przyszłość.

Nie będzie zdrowego państwa, póki nie będzie zdrowego sejmów. Sejm obecny jest chory — rozwiązać go!

Tak pisze dziennik, wychodzący pod redakcją i niezwykle ścisłym nadzorem linii politycznej, sprawowanym przez redaktora i wydawcę, p. Marjana Dąbrowskiego, posła na sejm i członka stronnictwa „Piast”... Mniemac więc chyba wolno że wyraża on opinię tego stronnictwa, że

artykuł redakcyjny nie jest plodem przypadku, a przeciwnie — etapem poważnie pomyślanej i celowej roboty politycznej. Tembardziej, że na wstępie jego wyraźnie zaznaczono, że pisany jest w związku ze zbierającym się dziś w gabinecie marszałka Rataja konwentem seniorów sejmów, kolegum prezesów wszystkich stronnictw, które zadecydują ma o programie przyszłej sesji sejmowej. Uważać go należy tedy za „vellcome” dla wybrańców narodu, przestępujących dziś po raz pierwszy od trzech miesięcy próg sali przy ulicy Wiejskiej.

Wczoraj przetelefonowaliśmy „Głosowi Polskiemu” wywiad nasz z przywódcą stronnictwa „Piasta” na terenie senackim, prof. Buzkiem — dziś notujemy wystąpienie prasowe tej samej partji.

Trudno chyba nie dopatrzeć się najściślejszego związku pomiędzy obiema publikacjami. W jednej wyraźna zapowiedź postawienia wniosku o rozwiązanie sejmów, w razie, gdy reforma rolna zrodzi się jako potworek, przy żywym współudziale prezesa związku ziemian, senatora Steckiego — w drugiej zupełna, z kompromitacją granicząca dyskwalifikacja sejmów, jako całości.

A więc rozwiązanie i jednoczesne zapewnienie opinji, że... niema czego żałować!

Cel wyraźny: „Piast”, który na wiosnę glosami swymi obalił demonstracyjny zresztą tylko wniosek „Wyzwolenia” o rozwiązanie sejmów, dziś sam do tego prze... I powieść mu się może. Niędzie sejm dzisiejszy obrońców nie znajdzie — przejadł się wszystkim i okazał niezdolnym do konstytucyjnej przewidzianej kontroli nad rządem. Odbiegł od społeczeństwa, nie rozumie go i stał się zbędnym.

Lewica może iść do wyborów pod hasłem reformy rolnej — tak jak nam to wczoraj oświadczył senator prof. Buzek, a dziś potwierdzili posłowie lewicowi. To samo mówił przywódca związku chłopskiego pos. Bryl i prowodyr służby rolnej pos. Kwapiński z P. P. S.

Podniosą się pewnie głosy, że moment obecny — z gospodarczego punktu widzenia — może nie nadaje się na wybory.

Ale to nie! Nowy sejm wybrać trzeba! Nikt nie uwierzy, że przesilenie oponowane będzie w czasie kilku miesięcy, nawet roku... Czas na to potrzebny jest dłuższy, a przecież kadencja sejmów obecnego i tak za dwa lata upływa.

Lepiej więc nowy, da Bóg... lepszy — wybrać wcześniej, a z tym... do lamusa!!!

Wład. Best.

Dr. Med.

**Leon Kon**

przeprowadził się  
z ul. Andrzeja 7

na ulicę Zachodnią No 63

tel. 42-89.

Przyjmuje od godz. 4 do 6-ej. 7196-3

# LUNA 2-ga serja i zakończenie sensacyjnego filmu w 12 aktach p. t. **ZELAZNY CZŁOWIEK**

W roli głównej niezrównany **LUCJANO ALBERTINI**

Na zakończenie sezonu letniego! — **Piękna orkiestra symfoniczna** **Piękna orkiestra symfoniczna.**

## W nieswojej roli

Twórca formuły „ani pokój, ani wojna” p. Trocki przechyla się w ostatnich czasach wyraźnie na stronę pacyfizmu. Świeżo na posiedzeniu fachowców przy budowie hydro - elektrowni na Dnieprze wygłosił mowę pokojową. Oświadczył w niej, że Rosja ma tyle do roboty u siebie w dziedzinie odrodzenia gospod. że wojny nie pragnie. Bardzo to piękne i szkoda tylko, że tak późno sowieci doszli do tego przekonania. Zresztą i p. Trockiemu, z trudem przyszło wykrztuszenie tego pacylistycznego frazesu i owinął go a wszelki wypadek w słowa obrażające „zgnię ustroje kapitalistyczne”, oświadczył: „W ostatnich czasach stanął na nogi nasz sowiecki prosiak i obala kłamstwa, które nas zarzuciły świnię burżuazyjne”.

Publiczność sowiecka przyzwyczajona do wojny z burżujami swoimi i obcymi, nie zrozumiałaby pokojowych wezwań towarzysza Trockiego bez owych świń. A pozatem i sam towarzysz Trocki, a w każdym razie jego najbliżsi przyjaciele nie są pewni, czy warto z wyznania „rewolucji wszechświatowej” przechodzić na wiarę „pokojowego powszechnego”.

Z. S. S. R. chce pokoju ze wszystkimi państwami i narodami — tak mówi p. Trocki, tak mówił za czasów zdrowia p. Cziczerin, powtarzają to i inni dyplomaci sowieccy. Ale przecież Z. S. S. R. obawia się jednocześnie pokoju na świecie,

bo porządek i równowaga byłyby dla niej zabójcze, sprzeciwiałyby się kanonom niewspółmiernej gospodarki kapitalistycznej z komunizmem. Jeżeli Europa uspokoi się jeżeli dzielące ją na szereg walczących ze sobą stron przeciwieństwa zostaną w drodze porozumień usunięte, to zginą wszystkie sukcesy polityki sowieckiej, zapadnie się ta cała sieć intryg, w których sowieci mizdrzą się po kolei do Anglii, Francji, Włoch, Niemiec, aby szczerć jednych przeciw drugim, wygrywać kontynent przeciw Anglii, ententę przeciw Niemcom, wierną Rosji — Marjanę przeciw John Bullowi, niemiecką żądzę odwetu przeciw Francji, lub wreszcie faszyzm przeciw wszystkim.

Jakiś wybuch lokalny, lub rozszerzony — to dopiero atmosfera dla zwycięstw, dająca sovietsom pewność siebie. Fiasko powstania komunistycznego w Estonii i Bułgarii, niepowodzenia „nowego listopada” w Niemczech — skłoniły sowieci do pewnego pacyfizmu względem Europy, ale nie zmusiły do zrezygnowania z dążenia do „wielkiego wybuchu”. Przeniesiono je tylko w kraje egzotyczne: Chiny, Marokko, Syryja — oto tlejące ogniska pożarów. Stara Europa własnymi rękami podsyca je, żywiąc w ten sposób nadzieje Moskwy na niepokój powszechny i wojnę.

Wszystkie kroki, wszelka działalność, które temu przeciwdziałają, to największe klęski sovietsów. Gdziekolwiek poli-

ticy europejscy radzą o pokoju, o porozumieniu, tam wszędzie sowieci wężą wrogów i ogłaszają, że szykuje się wojna z Rosją. Czy to w Genewie mówi się o pakcie lub protokole, czy zbiera się konferencja bałtycka, czy minister polski rozmawia z czechosłowackim lub rumuńskim, zawsze i za każdym razem, prasa sowiecka ogłasza, że to „nowy spiszek przeciw sovietsom”. Najlepszym przykładem tego wrodzonego czy też wyrozumowanego wstrętu do spokoju i równowagi jest wściekła naganka sovietsów przeciw konferencji polsko - litewskiej w Kopenhadze. Moskwa drży ze strachu, że ostatni powód do niestałości stosunków na wschodzie będzie usunięty, że Rzeczpospolita dojdzie do porozumienia z Kownem. Sprawa spławu drzewa przez Niemien w całokształcie kwestji europejskich bardzo drobna, wyrasta w oczach sovietsów do zagadnienia pierwszorzędnego, widzą tam widmo... spokoju, które spędza sen z powiek władców Kremla.

Zapominają wobec tego widma o prosiakach rosyjskich, które przecież właśnie spokoju potrzebują. P. Trocki czuje się niezręcznie w sytuacji pacylisty, a p. Zimnowjew z okazji dziesięciolecia Zimmerwaldu wręcz powiada, że burżuazja zachodniej Europy nie powinna pocieszać się nadzieją, iż komunizm zamknie się w Rosji i nie będzie wojował o rozpowszechnie-

## Autokefalia Kościoła prawosławnego Wczorajsze uroczystości w stolicy

Wczoraj o godz. 10-tej rano rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w cerkwi metropolitarnej na Pradze w obecności przedstawicieli rządu, reprezentowanego przez p. ministra Stanisława Grabskiego i wojskowskiego. Przed cerkwią metropolitarną zajęła miejsce kompanja honorowa z orkiestrą, tudzież oddziały żołnierzy prawosławnych, zwolnionych na dzień dzisiejszy ze służby. Nabożeństwo rozpoczęło się przemówieniem metropolity Joachima, poczem metropolita Germanos odczytał tekst tony, t. j. pisma Phanaru, uznającego autokefalia polską. Tonę odczytał w języku greckim metropolita z Sardes Germanos. Następnie tłumaczenie na język polski odczytał biskup Aleksy z Grodna, na język rosyjski arcybiskup Teodozjusz z Wilna, a tłumaczenie na język ruski ks. Tabieski.

Po odczytaniu tony w języku polskim, stojąca przed kościołem kompanja honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Metropolita Nektary odczytał pismo patriarchy rumuń-

skiego, poczem wręczył pismo metropolicie Djonizemu. Po tych przemówieniach metropolita Joachim wręczył księdzu metropolicie Djonizemu ofiarowaną przez rząd polski panagję, poczem złożył księdzu metropolicie gratulacje p. minister St. Grabski. Następnie ks. metropolita ofiarował również panagję ks. ks. metropolitom Joachimowi, Germanosowi i Nektarowi. Chór metropolitarny odśpiewał Te Deum, a ks. metropolita Djonizy odprawił krótkie nabożeństwo „Wielolecie” za pomyślność Rzeczypospolitej polskiej. Mszę uroczystą odprawił metropolita bukowiński Nektary, poczem wygłosił kazanie ks. biskup grodzieński Aleksy. Po ostatnim błogosławieństwie, udzielonem przez metropolitę Djonizego, chór metropolitarny odśpiewał „Boże coś Polskę” w języku polskim. Po nabożeństwie ks. metropolita Djonizy przyjął u siebie delegację, episkopat prawosławny polski, oraz licznie przybyłe duchowieństwo prawosławne obiadem w swoich prywatnych apartamentach

WARSZAWA, 17 września. (PAT). W dniu dzisiejszym, z okazji przybycia delegacji patriarchy konstantynopolańskiego, oraz patriarchy rumuńskiego, pan prezes rady ministrów wydał obiad, w którym wzięli udział metropolici: Djonizy, Joachim, Nektary, Germanos, biskupi prawosławni, polscy, minister W. R. i O. P. p. Stanisław Grabski, minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, posłowie zagraniczni Simicz, Jakowaci, Ksidakis, Vanczew, rektor Ponikowski, wiceminister Studzński, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa W. R. i O. P. i inni.

W czasie obiadu przemawiali prezes rady ministrów delegat patriarchy konstantynopolańskiego, metropolita Joachim, a następnie w języku polskim delegat patriarchy rumuńskiego metropolita Nektary.

Po obiedzie odbył się raut w salonach pałacu rady ministrów z udziałem przedstawicieli prasy. **St. Gr.**  
nie go na cały świat.

## Arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie Sprawy polsko-gdańskie będą rozpatrywane dzisiaj

GENEWA, 17 września. (PAT). Prace VI-go zwołania ligi narodów przeniosły się obecnie do komisji. Główna uwaga zwrócona jest na obrady komisji rozbrojeniowej III-iej, gdzie toczyła się dyskusja nad zagadnieniem arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Przedstawiciele państw północnych należeli na przyjęcie wniosku o utworzeniu przy sekretarjacie generalnym ligi narodów specjalnej sekcji do spraw rozbrojenia, domagając się przytem jaknajszerszego podjęcia prac przygotowawczych w celu zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu przemawiał minister Benesz w obronie komisji koordynacyjnej. Munch (Paryż) i Argal żądają aby działalność ligi narodów zmniejszyła wzbijający sceptycyzm wobec projektów rozbrojenia.

Delegat szwedzki Engberg energicznie

nawoływał do urzeczywistnienia idei rozbrojenia, zaznaczając, że przedewszystkiem szerokie masy robotnicze, które najczęściej ucierpiały wskutek wojny oczekują od ligi narodów, że przystąpi ona wreszcie z całą świadomością celu do ograniczenia zbrojeń.

Przedstawiciel Jugosławji Markowicz wyraził w imieniu swego kraju gotowość współpracy w tem wielkim dziele.

Matsuda (Japonja) wykazywał, że protokół genewski proklamował w formie konkretnej tylko to, czego domagało się uprzednio doświadczenie wszystkich państw.

Następny mówca Sir Cecil Hourst (Anglja) zastanawiał się, czy wybrano dobrą taktykę osiągnięcia ograniczenia zbrojeń przez wzmoczenie zabiegów o zwołanie konferencji, zamiast osiągnięty zostanie pewien stopień powszechnego bezpieczeń-

stwa. Delegat Anglii podkreślił konieczność porozumienia się i kompromisu w sprawie różnych rezolucji, gdyż niepowiedzenie tego zagadnienia silnie osłabiłoby znaczenie ligi narodów. Dla ostatecznego rozwiązania zagadnienia rozbrojenia trzeba długiego czasu i współpracy organizacji wojskowych i technicznych.

W imieniu delegacji polskiej wygłosił dłuższe bardzo rzeczowe przemówienie poseł Dębski.

Po zamknięciu dyskusji wybrano na sprawozdawcę na plenum zgromadzenia delegata Salvadora Guerero.

GENEWA, 17 września. (PAT). Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie rady ligi narodów odroczone zostało do jutra. Tem samem znajdujące się na porządku dziennym sprawy gdańskie będą rozpatrywane dopiero jutro.

## Hydra Kryzysu gnębi Belgię

Belgowie politykują i skarżą się — Wszystkiemu winni amerykańkanie — Nikt nie jest zadowolony

(Własna koresp. „Głosu Polskiego”).

Bruksela, wrzesień.

Finanse są achillesową piętą wszystkich państw europejskich: wielkich i małych, zwyciężkich i zwyciężonych. Hydra kryzysu nie uznaje granic i wyciąga wszędzie swe macki.

Szczęśliwa do wojny Belgja, przeżywa dzisiaj ten sam spleen podatkowy i zarobkowy co Francja, Anglja, Włochy. Życie łatwe, bo tanie, zarobki pewne, choć niskie, podatki niezbyt uciążliwe i niższe niż u sąsiadów, pozwalały tym „petits belges”, jak ich żartobliwie przyzwali republikanie z temtej strony Quevy, na prowadzenie wcale przyzwoitego train de vie w swym małym domku.

Teraz belgowie stękają nie gorzej od francuzów lub anglików. Podatki i drożyzna są stałym tematem rozmów. Od tych drażliwych kwestji do polityki krok tylko jeden... to też nie żałują sobie w Brukseli tej przyjemności. Brukselską zaś „specialite de la maison” jest politykowanie... w tramwaju.

Tramwaje brukselskie mają pierwszą i drugą klasę. W pierwszej rozmowa zaczyna się od pytania: „Czy otrzymał pan już nową deklarację podatkową?” W drugiej klasie pyta z oburzeniem Ygreka: „Jak Wauters (socjalist. min. pracy) mógł pozwolić na podwyżkę ceł na cukier?” Zanim tramwaj objędzie bulwary okrężne i stanie u celu swej podróży — Garo du Midi, rozmowa i dyskusje odsłonią przed nami spory szmat horyzontu myślowego przeciętnego pasażera brukselskiego.

Wszystko idzie źle: kryzys podcina handel i przemysł, zarobki nie idą w parze z drożyzną, podatki są haniebnie wysokie, rząd dużo obiecuje, a nic nie robi, faworyzuje kapitalistów (refren w II klasie), rujnuje kraj i rewolucjonizuje robotników (refren w I klasie) wszystkiemu winni amerykańkanie, którzy nie dają pożyczek i żądają zwrotu długów wojennych etc. etc.

Zresztą tak w kołach prawicowych, jak i na lewicy przeważa niewiara w trwałość gabinetu socjalistyczno-konserwatywnego. Polityka zagraniczna Vanderveldego nie spotyka się ze zbyt wielkim sprzeciwem opinji; natomiast z polityki wewnętrznej nikt nie jest zadowolony. Zwycięstwo swe przy ostatnich wyborach zawdzięczali socjaliści w dużym stopniu obietnicom podwyżki plac urzędniczych. Dzisiaj chcieliby to zrobić, ale... skarb jest pusty. A jednak ani premier obecny p. Paullet, ani wicepremier E. Vandervelde nie mogą nie pamiętać o tem, że upadek gabinetu Theunisa spowodowała abstynencja rządu wobec kwestji rosnącej wciąż drożyzny i żądań podwyżki plac przez sfery urzędnicze.

„Nie mamy waluty, nasz frank to papierek bezwartościowy”, rzuca między jednym, a drugim haustem wina zażywny jegomość, bywalec Taverne Royale.

„Dobra waluta teźby nie pomogła”, odpiera wysoki brunet o eleganckim wyglądzie światowca, z wstążeczką orderową w butonierce.

Pesymizm w tem środowisku, w eleganckiej restauracji, uczęszczanej przez beau-monde brukselski nie ma w sobie nuty przekonywującej. Taverne Royale znajduje się blisko giełdy, a giełda nie martwi się zbyt spadkiem waluty i fluktuacją kursów...

„Petits belges” narzekają, ale zapełniają przytem teatry, kina, restauracje, kawiarnie, a przy kasie „Varietes”, grających po raz niewiadomo który figlarną revue „Sans chemyse” („Bez koszulki” — pismo nia argot), stoi długi ogonek niestrudzonych poszukiwaczy łatwego śmiechu. **W. P.**

**Dr. SZREIBER**

CHOROBY CHIRURGICZNE  
SIENKIEWICZA Nr. 9. TELEFON 22-95  
powrócił. 7192-3

# P. Grabski dojrzał do dymisji

## Premjer sonduje stanowisko klubów sejmowych wobec jego gabinetu

### Liczba stronnictw, gotowych poprzeć rząd, stopniała do minimum

Nasz warszawski korespondent telefonicznie: Premjer Grabski, jak dochodzą nas wiadomości, ma zamiar zwołać przed rozpoczęciem sesji sejmowej konferencję przywódców ugrupowań celem omówienia sytuacji gospodarczej w kraju i program rządu w tej sprawie.

Niewątpliwym istotnym zamiarem premjera Grabskiego jest wysondowanie stanowiska poszczególnych ugrupowań do jego gabinetu. Premjer Grabski chce wy badać, na jakie stronnictwa liczyć może w dalszym ciągu jego gabinet.

Liczba tych stronnictw jest bardzo niewielka i maleje z dnia na dzień. Niema bodaj klubu, któryby był gotów poprzeć gospodarkę p. Grabskiego i prawie wszystkie znajdują się w stosunku do niego w zdecydowanej opozycji.

Ogólnie panuje przekonanie, że p. Grabski dojrzał już do dymisji i gdyby sejm w obecnej postaci zdołał wyłonić z siebie nowy, zdolny do życia rząd, któryby natybaknie chciał objąć smutne dziedzictwo po p. Grabskim, dni obecnego gabinetu mogłyby uważać za policzone.

### Dubadecja oskarża rząd o zniszczenie państwa

Polska najdroższym krajem na świecie — Pieniądz stał się tyranem życia gospodarczego

WARSZAWA, 17 września. Zarząd Dubadecji wręczył premierowi Grabskiemu memoriał, zawierający uchwałę stronnictwa a stanowiącą akt oskarżenia przeciw obecnemu rządowi

i jego systemem gospodarczym.

Uchwała ta, której ostrze skierowane jest przeciw prez. Grabskiemu, wskazuje, że zaopatrzenie dewizowe Banku Polskiego, które wynosiło początkowo 254.000.000 topnieje stopniowo z dnia na dzień. Z końcem czerwca wynosiło ono tylko 114 milionów, 31 sierpnia już tylko 40 milionów.

Memoriał stwierdza, że zbyt wczesne powołanie do życia banku emisyjnego doprowadzi do tego, że pieniądz zamiast służyć życiu gospodarczemu, stał się jego tyranem. Wydatki budżetu państwowego są zbyt wielkie, a wpływy podatkowe preliminowane na 430.000.000 zł. Z podatku dochodowego, gruntowego i majątkowego w pierwszych 8-miu miesiącach dały zaledwie 106.000.000. Polityka podatkowa, która zwalnia dużą część ludności od pla-

cenia podatków jest fałszywa. Polityka celna sprzeciwia się traktatom handlowym. Polska jest najdroższym krajem na świecie. Przedsiębiorstwa państwowe zamiast stać się źródłem dochodów stanowią obciążenie budżetu. Codziennie zamyka się warsztaty pracy. Rząd obecny, który powstał jako rząd sanacji skarbu, doprowadził do tego, iż cały kraj zubożał i stoi wobec bardzo niepewnego jutra.

Dalej domaga się memoriał powszechności opodatkowania. Obecny stan wyciskania coraz więcej z gospodarstwa społecznego na rzecz skarbu państwa przy równoczesnej ciągłej postępującej pauperyzacji społeczeństwa, jest nie do utrzymania. Przedsiębiorstwa państwowe należy zautonomizować i oprzeć na zasadach ku-

## Reforma rolna na forum senatu

Przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy ogólnej nad reformą rolną. Senator Buzek (Piast) oświadcza na wstępie, że klub jego uważa za pożądane, aby ustawę przyjął bez zmian zasadniczych w porównaniu z projektem sejmowym.

Senator Posner w imieniu PPS oświadcza, że klub jego będzie głosował za ustawą w tej formie, w jakiej wyszła z sejmu. Aczkolwiek socjalistyczny program agrarny jest inny, niż ten, który reprezentuje ustawę, PPS ustawę tę popiera, głównie ze względu na interes państwa.

Ostrą krytykę ustawy wygłosił senator Smólski (Ch. D.) Za ustawą z drobnymi poprawkami oświadczył się ostatni mówca jaki zabierał głos w dyskusji ogólnej, senator Wysłouch (Kl. pracy), poczem dyskusję ogólną zamknięto. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Sprawozdawca senator Bielawski Z. L. N. zreferował szczegółowo zmiany, przyjęte przez komisję, oraz stanowisko komisji w sprawie wniosków mniejszości.

Senator Kiniorski (Z. L. N.), charakteryzując poszczególne postanowienia ustawy, dochodzi do wniosku, że ustawa ta siąknięta jest nawskroś nienawiścią klasową.

W odpowiedzi senatorowi Kiniorskiemu sen. Buzek oświadcza, że w ustawie tej niema nienawiści klasowej, jest w niej natomiast konieczność dziejowa i wynik prądów, który powstał wskutek rewolucji 1918 r.

Sen. Stecki (Ch. D.) stwierdza, że istotnie współczesne prądy dziejowe pociągają za sobą to, że wielka własność ziemska przejdzie do rąk gospodarzy drobnych, lecz zdobyć 2 miliony hektarów na cele parcelacji trzeba obecnie drogą przymusową i złamania życia wielu ludziom.

Senator Woźnicki („Wyzwolenie“) proponuje, aby na wypadek przyjęcia wniosku komisji w art. 1 oprócz parcelacji wymienić jako konieczności reformy rolnej komasację i likwidację serwitutów i dodać także o wywłaszczeniu i upaństwowieniu lasów.

Po przemówieniu senatorów Bogdanowicza (Klub białoruski) i Hasbacha (Zjednoczenie niemieckie), którzy popierają różne wnioski, oraz po końcowym przemówieniu senatora Bielawskiego, obrady zakończono.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

## Jak się przeprowadza „uzgodnienie poglądów“

### Oddział wojskowy wycięty w pień -- Ekspedycja karna -- Dwu oficerów wrzuconych do studni, jeden obity różgami

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Beyruth, 1 września.

Powstanie druzów jest tylko jednym z objawów niezadowolenia Francji, jako mandatariuszki Europy nad federacją syryjską, odkąd odebrano tle krajów Turcji. Godność tę Francja otrzymała nie tyle ze względu na łączące ją z Syrią odwieczne stosunki, sięgające jeszcze czasów wojen krzyżowych, gdy „frankońscy rycerze“ rządy te sprawowali — ile dlatego, że posiada ona tu znaczne interesy ekonomiczne: Syria bowiem ze swą trzmiłmilionową ludnością bogata jest w zboże, skóry, bawełnę, węgiel i tłuszcze mineralne.

By to wszystko móc wygodnie eksploatować, Francja zaprowadziła nieco spokoju, ale przez to naruszyła miejscowe tradycje, zwłaszcza tradycje druzów, którzy przykoczowawszy tu sto lat temu, zajęci byli stałe grabieniem i mordowaniem miejscowych maronitów. Bezpośrednim atoli powodem buntu tego nielicznego, bo liczącego zaledwie 60.000 „głów“ — lecz krwiożerczego szczepu, były pewne niesnaski polityczne na dworze obecnego sultana Atrasza, już raz (w 1922 r.) pobawionego przez Francję władzy, a następnie ułaskawionego.

Odwrotaństwo ze stanowiska rezydenta francuskiego w Suedzie (stolicy druzów) o żelaznej ręce kapitana Carbilliet, pozwoliły niesnaskom tym tak się rozszerzyć, że gen. Sarrail zmuszony był wysłać oddział swych wojsk kolonialnych dla przeprowadzenia uzgodnienia poglądów.

Istotnie też „uzgodnienie“ między po-

ważnionymi nastąpiło... w nieoczekiwanej zresztą dla francuzów formie: Druzowie wycięli oddział w pień. Wysłana następnie ekspedycja karna również została zmasakrowana. Do początku sierpnia francuzi utracili 1.000 ludzi w zabitych i rannych, trzy baterje armat, dwa aeroplany, 250.000 ładunków, nie licząc w tem dwóch oficerów wrzuconych do studni i jednego obitego różgami.

Obecnie na „froncie“ nieco się poprawiło i szczęśliwie zlikwidowano atak druzów na Damaszek. Trudno jednak przewidzieć, czemu się to wszystko skończy. Wogóle sytuacja w Syrii nigdy nie była dobra: zachodzą większe trudności, niż się spodziewano w skoordynowaniu współżycia między oddzielnymi częściami federacji, tak różnolitemi pod względem ekonomicznym, socjalnym i kulturalnym, oraz w utrzymaniu jakiejś takiej zgody między muzułmanami, maronitami i pogananami. Zamieszki stałe się powtarzają i trzeba usmierzając je siłą, jak to było w Homs, Hamarzo, Aleppo, Rakri i t. d.

Jeszcze przed powstaniem druzów ludność Beyruth manifestowała w bolszewickimi sztandarami i tłukła okna w gmachach rezydencji francuskiej.

W dodatku zachodzą komplikacje polityczne, za którymi „czuć Anglię“: mianowicie agitują tu dwaj jej pupilkowie, sultan Transjordanii Abdallah i król Iraku Faysal, który ponadto pretenduje do tronu syryjskiego. Zresztą cała Syria minowana jest zręczną propagandą turecką z Angory i bolszewicką z Moskwy.

## 5 milionów dolarów na inwestycje

### Poznań zdobył pożyczkę amerykańską

Nasz korespondent warszawski telefonicznie:

Dnia 16 b. m. minister skarbu zatwierdził warunki projektowanej przez poznański związek komunalny pożyczki w sumie 5 milionów dolarów. Pożyczka ta będzie zaciągnięta przez poznański związek komunalny w St. Zjednoczonych. Umowa

wstępna została już spisana, realizacja nastąpi w najbliższym czasie. Pożyczka będzie ulokowana w Krajowym banku pożyczkowym w Poznaniu i zostanie zużyta na długoterminowe kredyty na cele inwestycyjne. Związek komunalny poznański ma zapewnioną możność uzyskania dalszych kredytów z tegoż źródła.

## Nad poparciem dla Mikołaja Mikołajewicza

### obraduje Kongres emigrantów rosyjskich

PARYŻ, 17 września (Wi. sl. tel. „Głosu Polskiego“). Wczoraj 17 b. m. otwarto w Paryżu kongres rosyjskich organizacji emigracyjnych. Obrady zagał były ostatni premier z czasów carskich p. Trepow, który wyraźnie oświadczył, że zjazd ma na celu stworzenie poparcia dla byłego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Po nim zabierał głos: od stronnictwa

ludowo-monarchistycznego, były gradonauczalnik Moskwy, p. Szebeko, od rosyjskiego komitetu narodowego, były nadprokurator synodu w rządzie tymczasowym, prof. Kartaszew, w imieniu rosyjskiego komitetu w Warszawie przemawiał p. Siemionow.

W drugim dniu obrad ma nastąpić wybór komitetu

## Gen. Czikiel siedzi w twierdzy

Nasz korespondent warszawski telefonicznie:

Generał Czikiel, skazany na 3 miesiące twierdzy w związku z krwawymi dniami w Krakowie w 1923 r., zwrócił się do

prezydenta o ułaskawienie. Prezydent prośbę tę odrzucił, wobec tego gen. Czikiel rozpoczął odsiadanie kary w twierdzy stanisławowskiej.

## Rokowania handlowe polsko-niemieckie

### Niemcy nadal robią trudności

BERLIN, 17 września. (A.W.). Rokowania handlowe polsko-niemieckie, które rozpoczęły się wczoraj, są w pełnym toku. Jakkolwiek Niemcy rozumieją konieczność dojścia do porozumienia, to jednak stoją w dalszym ciągu na dawnym stanowisku, żądając wprowadzenia wyjątkowo uprzywilejowanych taryf, oraz koncesji w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce.

Delegaci niemieccy podkreślają, że zawarcie prowizorium handlowego obecnie nie leży w ich zamierzeniach.

## Kto otrzyma rządowe stypendja dziennikarskie

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu związku syndykatów dziennikarskich dla ustalenia kandydatur do rządowych stypendiów dziennikarskich. Postanowiono przedstawić jako kandydatów pp. Kazimierza Wierzyńskiego z Warszawy (Kurier Czerwony), Janusza Laskownickiego ze Lwowa (Wiek Nowy), Stanisława Mackiewicza z Wilna („Słowo“) i Jana Maljaska z Krakowa (Głos Narodu).

**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**  
**Scaramouche**

Scara  
mo  
uch  
e



## WINO PALESTYŃSKIE

„כרמל“

może kupić każdy, gdyż obecnie cena znacznie obniżona.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

7197-1

## Marszałek J. Piłsudski przybędzie do Łodzi

na zjazd więźniów politycznych

(p) Jak nas informuje zarząd stowarzyszenia byłych więźniów politycznych, na zjazd, który odbędzie się w dniu 4 i 5 października w Łodzi przyjeżdża pierwszy marszałek Polski, organizator ruchu socjalistycznego, pierwszy bojownik o niepodległość Polski — Józef Piłsudski.

## Wielkie zebranie sprawozdawcze

W niedzielę dnia 20 września r. b. o godzinie 11 przed południem, w sali rady miejskiej (Pomorska 14) odbędzie się zebranie sprawozdawcze związku legjonistów polskich, z ogólnego zjazdu odbytego w Warszawie w dniu 8 i 9 sierpnia r. b. Wstęp na salę bezpłatny.

## Stopień drożyny w Polsce

Najdrożej za żywność z pośród wszystkich miast Polski płaci Wilno. Jeżeli za podstawę, jako wskaźnik kosztów żywności w tem mieście w r. 1914 weźmiemy liczbę 100, to obecnie wskaźnik ten wynosi 197,1.

W szczęśliwszej znacznie sytuacji znajduje się Lwów, który posiada najtańszą żywność: wskaźnik wynosi zaledwie 118,4.

Łódź i Warszawę, w niedalekiej od siebie leżącej odległości, dzieli również niewielka różnica cen żywności — wskaźnik dla stolicy wynosi 168,8, dla Łodzi zaś — 170,8. (ar)

## 800 rodzin rezerwistów otrzyma zapomogi

Według danych wydziału opieki społecznej, do dnia 16-go września zarejestrowano 1027 rezerwistów, zgłaszających się o wydanie zapomóg dla ich rodzin. Z tej liczby dotychczas wydział odmówił wypłacenia zapomóg 205 rezerwistom, zaś wypłacił zapomogi 331 rezerwistom na ogólną sumę zł. 18,979,50 gr.

W dniach najbliższych zostanie wypłacona zapomoga 165 rezerwistom. Pozostałe podania 326 osób biuro wydziału opieki społecznej przekazało kontrolerom do sprawdzenia.

## Egzaminy na kursie metalowców w polskiej Y. M. C. A.

W tym tygodniu odbywają się egzaminy wstępne na niższe i wyższe kursy metalowców w polskiej Y. M. C. A. Czelnicy i brygadjerzy, którzy mają zamiar się zapisać, winni się jeszcze w tym tygodniu zgłosić, gdyż lekcje rozpoczynają się na kursie niższym w poniedziałek, dnia 21 września. Pierwsza rata 15 zł. Zapisy: Piotrkowska 89, 1 p. od 5—9 w. codz.

## Do 1 stycznia 1926

będą mieli pracę miejscy robotnicy warszafawci

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie konferencja w sprawie wymówienia pracy miejskim robotnikom warszafawcom.

Po dłuższej dyskusji zdecydowano, iż warsztaty miejskie zatrudnią robotników do dnia 1-go stycznia 1926 roku.

## „Proszę mi sprzedać 3 sztuki „Radio“

Bójka między sprzedawcą papierosów i jego klientem

(R) Pomiedzy Joskiem Frydmanem, zamieszkałym przy ulicy Kielbacha 4, a Franciszkiem Strukiem, inwalidą wojennym, sprzedawcą papierosów przy ulicy Piotrkowskiej 294, wynikła w dniu wczorajszym sprzeczka, która polegała na niechętnym sprzedawaniu przez Struka papierosów na „sztuki“.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę, w której Frydman gorąco się nad słabym Strukiem, pobił go tak dotkliwie, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził u Struka ciężkie uszkodzenie ciała i po zastosowaniu pierwszych środków przewiózł go do szpitala św. Józefa.

# W speluncie na łódzkim Montrmartre rozegrała się krwawa walka bałuckich apaszów z policją

## Poprzedziła ją bójka na noże apaszów

Sensacyjną, ze względu na tło, sprawę rozpatrywał wydział karny sądu okręgowego w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Illnicza w asystencji sędziów Przegalińskiego i Rasia.

Na ławie oskarżonych zasiadła „godna dwójka“ typów w stylu Lombroza: znany w całej dzielnicy pijak nałogowy niejaki Marcell Daszkowski, drugi znany awanturnik Józef Cichy.

Przewód sąd., zezn. świadków przesunęły przed oczyma sądu barwny obraz z życia naszych „mętów bałuckich“ i uplastyczniły takie momenty, że chwilami miało się wrażenie, iż historia o której mowa miała miejsce nie w naszym Manchesterze, lecz w jakiejś paryskiej speluncie apaszowskiej, gdzie walki apaszów z policją są zjawiskiem codziennym.

Sprawa miała przebieg następujący: w grudniu 1924 roku wieczorem w Łodzi przy ul. Brzezińskiej Nr. 31 Marcell Daszkowski, tokarz, mający tokarnię w tymże domu zaprosił do swego mieszkania swego serdecznego „druha“ Józefa Cichego, z którym rozpoczął pijatykę. Obaj przyjaciele wypili kilka butelek wódki, zakąsili kiełbasą i gawędzili wesoło, byli już bowiem mocno podohmieleni.

Nagle Daszkowski oświadczył Cichemu, iż idzie do sklepu po papierosy i wybiegł

na podwórze, trzymając w ręku nóż, którym krajał zakasę. Ledwie tylko wybiegł Daszkowski na podwórze Cichy usłyszał głośno okrzyki na podwórzu „policja!“

Daszkowski miał iść po papierosy, jak się później okazało, będąc już pijany udał się do mieszkania sąsiadki swej niejakej Ignaczak.

Ignaczakowa widząc Daszkowskiego w nietrzeźwym stanie prosiła go, aby wyszedł z jej mieszkania i oświadczyła mu, że nie życzy sobie, aby u niej pozostawał, gdyż będzie miała z tego powodu przykrości ze strony niejakej Radwańskiej, kochanki Daszkowskiego, mieszkającej w tymże domu.

Daszkowski wyszedł z mieszkania Ignaczakowej i udał się do mieszkania kochanki swej, gdzie rozpoczął z nią kłótnię, w którą wmieszali się bracia Radwańskiej.

Dobyto noże z za cholew i „dzielni apasze“ rozpoczęły formalną walkę nożową, przyczem jeden z nich zgnał nożem syna Ignaczakowej, który znalazł się przypadkowo. Bijatyka rozgorzała na dobre. Jeden z uczestników widząc na co się zanosi, pobiegł po policję. Na ulicy Brzezińskiej spostrzegł dwóch policjantów: Kaczanowskiego i Janczaka, którzy byli ubrani po cywilnemu, jednak poznał ich i prosił, aby się z nim udali na miejsce, gdzie się odbywa bijatyka.

Posterunkowi z okrzykiem „stać, policja“, weszli na podwórze, oświetlając sobie drogę w ciemnościach latarką.

Kiedy posterunkowy Kaczanowski znalazł się na podwórzu domu przy ul. Brzezińskiej, uczuł nagle silne uderzenie z tyłu w plecy ostrym narzędziem. Był to Daszkowski, który dopadłszy Kaczanowskiego z okrzykiem: „Coś ty tajniak!“, pchnął go w plecy nożem, trzymany w ręku.

Kaczanowski mimo rany powalił Daszkowskiego na ziemię i usiłował wyrwać mu z ręki nóż, oraz chciał go aresztować. Nagle na pomoc Daszkowskiemu wybiegł z mieszkania Cichy i zaczął odrywać Kaczanowskiego od leżącego pod nim Daszkowskiego. Dopiero po chwili przybył na pomoc post. Kaczanowskiemu post. Janczak i przy jego pomocy obaj napastnicy zostali aresztowani, Kaczanowskiego zaś odwieziono karetką pogotowia do szpitala.

Na przewodzie sądowym Daszkowski przyznał się do winy, tłumacząc się, iż był wtedy zupełnie pijany i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi. — Cichy do winy się nie przyznał.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego Marcell Daszkowski skazany został na półtora roku więzienia, zastępowanego dom poprawy — Cichy zaś na 6 miesięcy więzienia. (M).

## Za kulisami „elektrycznych“ bilansów

Wczorajsza sprawa prasowa „Głosu Polskiego“

Sąd, odraczając sprawę uwzględnił wnioski obrony i powołał szereg świadków

W dniu wczorajszym na wokandzie sądowej znalazła się sensacyjna sprawa, mająca za tło swe słynną umowę magistratu łódzkiego z elektrownią, która poruszenie wywołała w całej nieomal prasie polskiej, a opinię społeczną w Łodzi zaniepokoiła poważnie.

Ostatnio na łamach pism łódzkich i stołecznych poruszony został całokształt tej zabagnionej i osłoniętej tajemnicą sprawy, a to z powodu 5-ciomilionowego zysku, osiągniętego przez elektrownię.

W dniu wczorajszym stanęli przed sądem redaktor odpowiedzialny „Głosu Polskiego“ p. Władysław Magalski i członek redakcji tegoż wydawnictwa p. Mieczysław Kołtoński, który w jednym z wrześniowych numerów z ub. roku „Kuryera Wieczornego“ zamieścił obszerny artykuł, omawiający ideowe i faktyczne podłoże sprawy koncesji elektrowni.

W artykule tym autor wskazał na zabagnioną sytuację, jaka się wytworzyła podczas pertraktacji o nową umowę koncesyjną. Atmosfera partyjnych tarć nie mogła się przyczynić do wyjaśnienia całego szeregu wątpliwości, jakie nasunęły się w tej, tak doniosłej dla interesów miasta sprawie i związanego z nią ściśle przemysłu.

Opinia domagała się rzeczowego wyjaśnienia i właściwego ujęcia tej zawikłanej sprawy.

Artykułem tym uczuł się dotknięty p. wiceprezydent m. Łodzi, Wacław Wojewódzki, który wystąpił przeciwko autorowi artykułu p. Mieczysławowi Kołtońskiemu, oraz red. odpowiedz. „Głosu Polskiego“ Władysławowi Magalskiemu na drogę sądową.

Prokurator Pilecki domagał się odroczenia sprawy ze względu na niestawienie się kilku świadków, których zeznania mogłyby rzucić dużo światła na tę nie tuzinkową bądź co bądź sprawę.

Wniosek ten poparł obrońcy oskarżonych adw. Alfred Bilyk i Lipszyc.

Adw. Bilyk w treściwym wywodzie

wskazał, że odroczenie sprawy konieczne jest z tego względu, iż podłoże tej sprawy musi być ustalone na podstawie wywodów świadków, reprezentujących ugrupowania polityczne rady miejskiej. Chodzi tu bynajmniej nie o błahostkę, ale o sprawę, dotyczącą najżywniejszych interesów miasta. Oskarżonemu musi być dana możliwość dokładnego stwierdzenia i podtrzymania swych ważkich zarzutów.

Na zupełnie obiektywnym i zasadniczym zbadaniu sprawy zależyć musi w równej mierze i urzędowi prokuratorskiemu w tej sprawie, posiadającej wybitnie społeczne podłoże.

W tym celu należałoby właśnie ze względu na charakter sprawy powołać szereg świadków, pomijając w pewnej mierze względy natury czysto formalnej, świadków, których opinia, jako fachowców i doradców mogłaby mieć doniosłe znaczenie.

Pozatem konieczne jest również użycie pewnych dokumentów, które posiada magistrat. Zapoznanie się z nimi stworzy również cenny i ważki materiał dowodowy.

Wywody adw. Alfreda Bilyka poparł w całej rozciągłości prokurator Pilecki, podkreślając słuszność rozumowania obrońcy, który podkreślił, iż urząd prokuratorski dąży do ujawnienia obiektywnej prawdy.

Dlatego rzecznik oskarżenia publicznego przychylił się całkowicie do wniosków tych.

Sąd postanowił sprawę odroczyć i wezwać wymienionych przez adw. Bilyka świadków.

Niewątpliwie zeznania takich świadków, jak adw. Rafała Kempnera, b. wiceprezydenta m. Łodzi Pogonowskiego i redaktora „Rozwoju“ Czajewskiego rzucą sporo światła na elektryczną sprawę, która, niewątpliwie, nieprędko jeszcze zostanie elektryzowana uczciwych i trzeźwo myślących obywateli miasta.

## Najpierw opatrzyło ją pogotowie,

a potem zapłaci karę za wyskakiwanie z tramwaju w biegu

(R) Leokadia Sarafinowa, zamieszkała przy ulicy Nowaka 18, jechała w dniu wczorajszym tramwajem „ósemką“ przez ulicę Konstantynowską.

W pewnej chwili spostrzegła na chodniku znajomą, wyskoczyła więc z tramwaju.

Skutki skoku były fatalne, gdyż Sarafinowa zwichnęła sobie nogi.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po wstawieniu nogi i nałożeniu opatrunku, pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym.

## Umilkną przeraźliwe sygnały

Zarządzenie komisariatu rządu

Wobec skarg na częste używanie przez szoferów przeraźliwych sygnałów komisariat rządu wyjaśnia, że używanie ich jest surowo karane. Publiczność winna domagać się w każdym poszczególnym wypadku interwencji posterunkowych i spisywania protokołów. Od 27 października wszystkim szoferom wolno będzie używać tylko trąbek ręcznych, które nie będą niepożądanie niepokoić przechodniów.

## Oskarżenia o komunizm, skazani przez sąd okręgowy łódzki,

uniewinnieni przez sąd apelacyjny

Przed kilku miesiącami pisaliśmy o sprawie pięciu oskarżonych: Józefa Ołdaka, Kazimierza Falkowskiego, Waldemara Kamenca, Klary Bukskorn i Wandy Hajnowej, oskarżonych o utworzenie wydziału więziennego przy partii kom., w celu wspomagania więźniów politycznych.

Sprawa ta sądzona podówczas w sądzie okręgowym łódzkim, była wczoraj przedmiotem rozpraw w sądzie apelacyjnym.

Przypominamy źródło sprawy:

W dniu 29 maja roku ubiegłego aspirant policji politycznej Franciszek Nowak, któremu polecono specjalnie śledzić Józefa Ołdaka, zauważył, że śledzony przez niego Ołdak skierował się na ulicę Włodzimierską do małego domku oznaczonego nr. 5. Po chwili do tegoż domu wszedł jakiś młody mężczyzna.

Zaintrygowany Nowak zwołał kilku posterunkowych i wraz z nimi wkroczył do owego mieszkania. Zastał tam wszystkich oskarżonych, a przed nimi cały zbiór notatek i rękopisów ze spisami więźniów politycznych z Łodzi, Kalisza i Sieradza, „grupy“ więzienne, wykazy dochodów i przychodów oraz rozmaite listy odnoszące się do akcji pomocy dla więźniów politycznych.

Wszyscy zatrzymani do winy się nie przyznali, twierdząc, że przypadkowo się tam znaleźli, ponieważ Hajnowa opiekowała się więźniami, każdy z nich zaś miał kogoś w więzieniu. Sąd okręgowy łódzki nie uwierzył temu tłumaczeniu oskarżonych i skazał: Ołdaka na 3 lata ciężkiego więzienia, Falkowskiego na 2 lata ciężkiego więzienia, Kamenca na 2 lata twierdzy, Bukskorn na 1 i pół roku twierdzy, a Hajnową na 1 rok twierdzy.

Od wyroku tego założyli apelację tak oskarżeni, jak i urząd prokuratorski. Sąd apelacyjny rozpatrzył tę sprawę i po obronie adw. Kobylńskiego (z Łodzi), Breitera i Berensona wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Oskarżenia odpowiadał z więzienia, oskarżone zaś z wolności za kaucja.

**Tydzień „Policjanta polskiego“**

Program tygodnia policjanta polskiego dzieli się na dwie równość części. Pierwsza, to program główny, ogólny, realizowany przez komitet obywatelski, a który obejmuje tylko uroczystości niedzielne. Druga, to programy, przygotowane na niedziele i cały tydzień przez poszczególne komisariaty P. P. w porozumieniu z dzielnicowymi organizacjami społecznymi, kulturalnymi i sportowymi i z udziałem zamieszkałych w danych dzielnicach członków byłej milicji obywatelskiej, policji ludowej i innych organizacji służby bezpieczeństwa z czasu okupacji i piąwszych chwil powstawania państwowości polskiej.

Program główny przewiduje w niedzielę o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze z mszą św., celebrowaną przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, dekorację odznaczonych członków policji państwowej, defiladę oddziałów policji pieszej i konnej. Na godziny popołudniowe przewiduje się o godzinie 3 po południu na boisku w Helenowie popisy policji pieszej i konnej oraz popisy psa policyjnego. Wieczorem o godzinie 8.30 w sali Filharmonii uroczysta akademja.

**Lord w Helenowie**

W niedzielę dnia 20 b. m. w pierwszym dniu „Tygodnia policjanta polskiego“ odbędą się w Helenowie na boisku sportowym popisy policji konnej i pieszej. Policja piesza wykona szereg ćwiczeń i pokazów z praktyki służby bezpieczeństwa publicznego, policja konna zaprezentuje publiczności swych najlepszych jeźdźców i konie w popisach hipicznych.

Ujrzymy więc jak policjant obezwładnia brojącego się bandytę, jak nakłada mu kajdanki, jak go prowadzi i wiele podobnych niezwykle ciekawych dla szerokiej publiczności rzeczy.

Atrakcją jednak popołudnia w Helenowie będą popisy słynnego już w całym kraju policyjnego psa łódzkiego „Lord“, który dokonał więcej cudów, niż niejednego świetny wywiadowca.

Lord zaprezentuje publiczności swój genialny nos, rozwiązując najbardziej skomplikowane zadania, nietylko na boisku, ale także wśród zebranej publiczności, a także zaprezentuje siłę swoich mięśni i niedoścignioną zręczność. Obalać będzie najsilniejszych ludzi, obezwładniać do czasu nadejścia policjanta najlepiej uzbrojonych i gotowych na wszystko opryszków, słowem roztoczy przed publicznością olbrzymi repertuar swych umiejętności zdolności.

**Zwolennikom Bachusa w Łodzi grozi nowe niebezpieczeństwo**

W związku z zaproszeniem m. Łodzi na VI polski kongres przeciwalkoholowy, który odbędzie się w dn. 25, 26 i 27 września r. b. w Katowicach, poczynił magistrat m. Łodzi szereg przygotowań, mających na celu dostarczenie kongresowi materiałów, obrazujących rozpowszechnienie alkoholizmu w naszym mieście i zabiegi samorządu m. Łodzi w kierunku zwalczania tej klęski. Zaznaczyć warto, że Łódź jest jednym z pośród miast polskich, które posiada miejską sekcję do walki z alkoholizmem, które przy pomocy władz policyjnych prowadzi indywidualną rejestrację osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym, i które prowadzi rozległe badania statystyczne z zakresu alkoholizmu.

Najważniejszym przygotowaniem jest będąca obecnie w druku praca zbiorowa p. t. „Łódź w walce z alkoholizmem“. Zawiera ona następujące rozprawy: 1) prezydenta M. Cynarskiego p. t. „Początki organizacyjne samorządu m. Łodzi w dziedzinie walki z alkoholizmem“, 2) dr. St. Skalskiego p. t. „Propaganda wstrzeźliwości wśród młodzieży szkolnej jako zasadniczy postulat akcji przeciwalkoholowej“, 3) M. Hertza p. t. „Projekt organizacji statystyki spożycia alkoholu w Polsce“, 4) dr. Mikłaszewskiego p. t. „Alkoholizacja w Łodzi w świetle badań statystycznych“.

Pozatem wydział statystyczny przygotowuje szereg wykresów, które będą zamieszczone na wystawie przeciwalkoholowej w Katowicach.

Prezydium sekcji do walki z alkoholizmem postanowiło wydelegować na kongres pp. dr. Skalskiego, M. Hertza, E. Rosseta i T. Wisławskiego.

**Brak gotówki na wypłaty w przemyśle śląskim**

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ donosi: Wczoraj niektóre huty górnośląskie nie wypłaciły robotnikom zarobku z powodu braku gotówki. Pozatem ogłoszili zarządy hut, że należy się liczyć z dalszymi redukcjami w przemyśle żelaznym.

**6 milionów ludzi zdano na łaskę i niełaskę polskiego monopolu tytoniowego, który produkuje coraz gorsze papierosy**

**Departament zdrowia winien poddać analizie szkodliwe dla zdrowia wyroby P. M.**

Zadna chyba dziedzina naszej gospodarki państwowej nie jest przedmiotem tylu skarg i utyskiwań, jak „Polski Monopol Tytoniowy“.

Sześć milionów konsumentów, oddanych zostało na łaskę i niełaskę tej instytucji, która wykorzystując swe monopolowe stanowisko wypuszcza coraz gorsze, coraz bardziej szkodliwe dla zdrowia gatunki papierosów.

Pomijając już sprawę wygórowanych cen wyższych od 30 do 50 procent od cen wyrobów tytoniowych w krajach, gdzie również istnieje monopol tytoniowy, a do 70 procent niż w krajach, gdzie istnieje wytwórczość prywatna — stwierdzić należy, iż wyroby monopolu są szkodliwe dla zdrowia.

Papierosy są wytwarzane niejednokrotnie ze zgniłych liści, pyłu tytoniowego, który dostaje się do płuc i do żołądka, a gatunek tytoniu w najdroższych nawet papierosach (Maden, Dames, Pani) jest gorszy, niż pośledni.

Nie można powiedzieć, że ta czy owa fabryka monopolowa wyrabia gorsze lub lepsze gatunki — wszystkie bowiem wy-

twarzają szkodliwe dla zdrowia wyroby; taki bowiem materiał i takie instrukcje w sprawie „oszczędzania“ materiału tytoniowego wydaje dyrekcja monopolu.

Oczywista, że skutki tej polityki nie dały na siebie długo czekać — konsum wyrobów monopolowych zmniejsza się, a wzrasta konsumcja papierosów i tytoniu gdańskich, niemieckich, austriackich, czeskich i angielskich, szmuglowanych en masse, tak że szmuglowi temu władze nie mogą zapobiec.

U każdego sprzedawcy, w każdym niemal sklepie dostać dziś można bądź papierosy „domowej“ roboty, bądź szmuglowane.

Niema w tem nic dziwnego... Sprzedawcy muszą mieć ten towar, który jest poszukiwany, a zapotrzebowanie na wyroby niemonopolowe, wobec systematycznego pogarszania się jakości papierosów monopolowych, wzrasta z dnia na dzień.

Najlepszym dowodem, że władze monopolu tytoniowego znają „wartość“ swych wytworów, jest fakt, iż pomimo odnośnego paragrafu w ustawie o monopolu tytoniowym, nie wprowadzono dotąd

legalnej sprzedaży papierosów zagranicznych.

Poprostu niktby nie kupował drogich niesmacznych i szkodliwych dla zdrowia wyrobów polskiego monopolu tytoniowego.

Dość powiedzieć, że za ukryte u sprzedawców rzadkie okazy papierosów, pochodzących z produkcji b. fabryk prywatnych, płacone są dwa razy wyższe ceny, niż za te same gatunki wyrobu polskiego monopolu tytoniowego.

Fatalna polityka monopolu, który, korzystając ze swego jedynowładztwa, zatrudnia systematycznie sześć milionów palaczy, dać może tragiczne wyniki.

Fabryki monopolu tytoniowego są bowiem idealnym polem do pracy dla departamentu zdrowia M. S. Wewnętrznych, który winien w tę sprawę wkroczyć.

Świadectwo ubóstwa moralnego zaś wydają sobie ci kierownicy monopolu, którzy nie umiejąc prowadzić przedsiębiorstwa, chcą wykazać się olbrzymimi zyskami, dzięki spekulowaniu na zdrowiu swych konsumentów. R. N.

**Żle się dzieje w republice magistrackiej**

**Urzednicy grożą proklamowaniem strejku włoskiego**

Od kilku tygodni sytuacja finansowa samorządu łódzkiego pogorszyła się znacznie.

Aczkolwiek zwykle w miesiącach tych wpływy nie są normalne, to jednak miasto po ustabilizowaniu waluty, nigdy nie znajdowało się w tak poważnych tarapatach, by nie móc wypłacić pensji urzędnikom, robotnikom i regulować bieżących rachunków.

Niewypłacenie dotąd części poborów urzędniczych za miesiąc wrzesień, wywołało wśród pracowników komunalnych zrozumiały ferment, gdyż większość z nich po przystosowaniu ich płac do uposażeń

urzędników państwowych, oraz odebraniu dodatku wyrównawczego, znalazła się w tarapatach finansowych.

Ponieważ interwencja w tej sprawie zarządów związków pracowników komunalnych nie dała pozytywnych wyników, zdecydowano ustalić jako ostateczny termin uregulowania wypłaty zaległej pensji dzień 20 b. m.

O ile do tego dnia magistrat nie wypłaci pensji i nie zobowiąże się do regularnego wypłacania pensji na przyszłość, istnieje ewentualność proklamowania przez związki pracownicze demonstracyjnego strejku włoskiego.

**Tajemniczy napad na schodach Kupem bandyty padły 3 metry bostonu**

(p) W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym pod przewodnictwem sędziego Herberga rozpatrywana była sprawa Ludwika Grobelkiewicza, oskarżonego przez urząd prokuratorski o napad rabunkowy na osobę Brandli Maber.

W ogólnych zarysach sprawa przedstawia się następująco: W dniu 22 kwietnia b. r. Brandli Maber udała się do swej koleżanki, zamieszkałej przy ulicy Zawadzkiej 21, aby dowiedzieć się adresu krawca, który uszył koleżance kostium.

Maberówna dowiedziała się, że krawiec ten mieszka w tym samym domu, wobec czego tego samego dnia wieczorem wzięła paczkę z bostonem pod rękę i udała się do krawca.

Gdy Maberówna wychodziła rankiem od swej koleżanki ujrzała w bramie domu tego jakiegoś osobnika, który przyglądał jej się badawczo i wieczorem, gdy szła z towarem, ujrzała powtórnie osobnika owego, który podążył za nią i wszedł do drugiej oficyny z lewej strony.

Gdy Maberówna weszła na schody, usłyszała, że ktoś kroczy za nią, lecz nie zdążyła się obejrzeć, a już ręka nieznanego uderzyła dziewczynę w głowę, podczas, gdy druga ręka schwyła ją z przodu za gardło i poczęła ściągać w dół, przytrzymując jednocześnie tchawicę, aby napadnięta nie mogła wydobyć z siebie głosu.

Maberówna w pierwszej chwili napół przytomna nie stawiała oporu, jednak po chwili, gdy chciała krzyknąć, otrzymała uderzenie pięścią w skroń, a następnie silna ręka męska zakneblowała jej usta, poczem wyrwała z pod rękawa paczkę, a osobnik kopnął leżącą ciężkim butem i poczał uciekać.

Maberówna połapała się w sytuacji i wszczęła alarm, który usłyszał dozorca tego domu i wybiegł ze swej izby, a widząc zdążającego do bramy jakiegoś człowieka szybkim krokiem, na wszelki wypadek przytrzymał go

**Widowiska, koncerty i zabawy**

**TEATR MIEJSKI.** Teatr miejski jeszcze przez cztery wieczory do poniedziałku wieczorem włącznie grać będzie przepiękną baśń sceniczną Szekspira z muzyką Mendelssohna „Sen nocy letniej“ w bajecznie kolorowych dekoracjach i kostiumach Karola Frycza, w wysoce oryginalnej i pomysłowej inscenizacji Konstantego Tatarzkiewicza i wybornej interpretacji doskonale zgranego zespołu.

We wtorek pierwsza w sezonie premiera oryginalna „Uciekla mi przepióreczka“ Stefana Żeromskiego. Będzie to zarazem hold złożony przez dyrekcję teatru zasłudze i wielkiemu talentowi znakomitego twórcy „Popiołów“. Niewątpliwie cała kulturalna Łódź zechce skorzystać z okazji i tłumem przybyciem do teatru zmanifestuje swe uczucia dla wielkiego pisarza spóczesnej Polski. Sztuka Żeromskiego otrzymała bardzo pieczołowitą obsadę nawet w rolach najdrobniejszych i usilna praca reżysera Ryszkowskiego poparta w rolach głównych talentami pp. Jadwigi Czylewskiej (rola tytułowa), Alfreda Szymańskiego (dr. Przełęcki), Jerzego Woskowskiego (Smużoń), Jadwigi Zmijewskiej (Księżniczka) i Jana Kochanowicza (prof. Wilkosz) niechybnie wyda rezultat wybitnie artystyczny.

Celem ułatwienia publiczności nabywania biletów do teatru miejskiego, dyrekcja teatru wprowadza z dniem dzisiejszym bardzo ważną dla mieszkańców środkiinnowację, a mianowicie przed sprzedaż biletów na trzy dni następne nie w gmachu teatru na Cegielnianej, jak dotychczas, lecz w specjalnej kasie zamawiań, która mieścić się będzie w gmachu Grand-Hotelu (Piotrkowska 72) w sklepie frontowym „Mignon“ (tel. 43-59).

Niewątpliwie publiczność teatralna łódzka i zrywem zadowoloniem przyjmie do wiadomości fakt, że chcąc zapewnić sobie bilety do teatru na jeden z trzech dni następnych nie będzie potrzebowała uchwalać się w tym celu na ul. Cegielnianą.

Od dziś od godz. 10 rano „Mignon“ rozpoczyna sprzedaż biletów na jutrzejsze, t. j. sobotnie, niedzielne oraz poniedziałkowe widowisko „Sen nocy letniej“. Od jutra tamże rozpocznie się sprzedaż biletów na wtorkową premierę „Przepiórki“.

**TEATR POPULARNY.** Dziś w piątek, dn. 18 b. m. po raz 4-ty przemila komedia A. Małeckiego „Grochowy wieniec“, która, jak było do przewidzenia zyskała sobie ogólne uznanie prasy i publiczności. Akcje urozmaicają śpiewy i tańce polskie, mianowicie: krakowiak, poloner, mazur, Sztukę reżyserował J. Pilarski. Dekoracje art. mal. B. Witkowskiego. Udział biorą panie: Bronowska, Dunajewska, Maasówna, Szczepańska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Górecki, Gałęcki, Puchalski, Urbański, Zawieyski i inni.

**Co będzie płaciło 1 proc. podatku obrotowego**

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie min. przemysłu i handlu w sprawie 1 proc. podatku obrotowego od przedzdy krajowej wszelkiego rodzaju.

Na liście opodatkowanych w tej wysokości artykułów znajduje się żelazo w sztabach (surowiec).

Natomiast postulaty sfer gospodarczych w sprawie umieszczenia na tej liście papieru i skór nie zostały uwzględnione. (ar)

**GRAND-KINO**  
 Od soboty, 19 b. m. i dni następných  
**MOTTO:** Kobiety pamiętajcie, że niewola znikła, lecz niewola miłości i wiara w was pozostać musi.  
**Mężczyzna — Kobieta**  
**Małżeństwo**  
 Wspaniały dramat obyczajowy w 7 wielkich częściach. — W roli głównej gwiazda ekranu  
**DOROTA FILIPS**  
 NAD PROGRAM:  
**„NIE DAM SIĘ“** znakom. farsa w 2 aktach.  
 Początek przedstawień w dni powszednie o g. 5 po poł., w niedziele i święta o 5.30

## Sanacja sportu jest konieczna Oszczercstwo i porachunki osobiste niszczą podstawy bytu młodego sportu łódzkiego

Ciężkie chwile przeżywa obecnie młody sport łódzki.

Nie mając poparcia szerokiego ogółu, sport nasz boryka się z piętrzącymi się trudnościami, chcąc za wszelką cenę utrzymać wielkim wysiłkiem i ciężką pracą uzyskane zdobycze.

Zdawałoby się, iż w warunkach tych, nadal, jak to ongiś bywało, wszyscy harmonijnie współpracować zechcą, by propaganda sportu zakreślała jaknajszersze kręgi, by każda impreza, urządzana staraniem klubu lub związku — cieszyła się powodzeniem; zdawałoby się, iż w dzisiejszych ciężkich warunkach liderzy sportu postarają się wytworzyć czystą atmosferę, w którejby praca ideowców — ludzi, którym sport naprawdę jest drogi — była nawskróś twórcza. Zdawałoby się wreszcie, iż krzewiciele żywego słowa — ludzie, urabiający opinię publiczną, dbać będą o to, by wszelkie chwasty pasożytujące na naszej młodzieńczej glebie sportu — wypłenione zostały...

Z przyjemnością jednak stwierdzić musimy, że pod tymi względami Łódź pozostawia wiele do życzenia. Skandale i skandaliki mnożą się, niby grzyby po deszczu; wycieczki osobiste, szkodzące ledwie bytującemu sportowi łódzkiemu, są na porządku dziennym; jedni chwają — inni ganią, zależnie od stopnia zainteresowania osobistego.

Słowem, stajnia Augiasza, rozgardjasz, nieład i brudy nie do opisania...

Wystarczy, by ktokolwiek skandalik jakiś wydobyl na światło dzienne, a już następnego dnia sypią się zewsząd sprostowania, wyjaśnienia i t. d., stwierdzające „alibi” oskarżonych; skutek jest ten, iż mimo „dowodów”, po dokładnym zbadaniu sprawy, oficjalny komunikat wydziału gier i dyscypliny stwierdza winę oskarżonych...

Wystarczy osobista uraza, względnie obciążający „interesik”, by osobę „urzędową” przy łada okazji (lub też bez okazji) „zjechać” lub pod niebiosą wychwalać...

Największym jednak nieszczęściem jest wpaść w niełaskę niektórych „liderów” sportu łódzkiego...

Złowieszcze były przepowiednie zawodów Górny Śląsk — Łódź kilku „wróżbiarzy”. Trzy pod rząd uzyskane zwycięstwa w zawodach międzymiastowych (wynik remisowy z Warszawą bez graczy Ł.K.S. był stanowczo poważnym sukcesem) — były dostatecznym świadectwem dojrzałości sportowej p. kapitana związkowego. Mimo wszystko, ni przypiął, ni przyłatał, gromy, niby z jasnego nieba, posypały się na osobę p. Sztencła; szereg win niepopelnionych, a w tem w pierwszym rzędzie — niedojrzałość i brak kwalifikacji na stanowisko kapitana związkowego — oto zarzuty (wyssane z pałca), stawiane p. Sztencłowi.

Nie pomogła i wysokocyfrowa porażka ślązaków. Wygrana 8:2 nie dowiodła dostatecznie „wróżbiarom” krakającym, że skład nasz był umiejętnie, starannie, bez protekcjonizmu sklejonny...

Wobec absolutnego jednak zwycięstwa, jakie odniosła drużyna reprezentacyjna, byłoby już zbyt bezczelnie ganić p. Sztencła za nieumiejętne sklejenie drużyny. Doszukiwano się przeto innych zarzutów...

I znaleziono...  
Pan kapitan, ponoć, na zawodach ostatnich zadokumentował swoją „niedojrzałość” sportową w wyborze... koloru koszulek...

Sędzia, p. Lustgarten, ponoć, rozróżnić nie mógł koloru biało-amarantowego (koszulki naszej reprezentacji) od białoniebieskiego (przyczem p. Lustgarten nie jest daltonistą)...

Podobne enuncjacje już naprawdę na kpinę zakrawają i świadczą raczej o niedojrzałości sportowej... oskarżycieli pana Sztencła...

Podobne traktowanie rzeczy nic dobrego biedującemu sportowi łódzkiemu nie przyniesie

Atmosferę nienawiści, powodowaną kolizjami na tle osobistym — chce się

gwałtem na grunt sportowy przenieść.

Nie tędy jednak droga do porachunków osobistych.

Młody sport łódzki, gruntujący podstawy istnienia, musi zbudować swój fundament w atmosferze czystej, gdzie tylko twórcza praca ma rację bytu...

Warcholstwa nam nie trzeba...

Dent.

## Pierwszy bieg kolarski na przełaj („cyclopedestre“)

W dniu 27 września odbędzie się pierwszy polski bieg kolarski na przełaj o srebrny pułhar przechodni.

Nowy ten rodzaj sportu kolarskiego, jest wynalazkiem powojennych państw zachodnich, skupiającym dzisiaj tysiączne rzesze zawodników.

„Cyclopedestre” jest odmianą kolarstwa torowego lub szosowego, uprawiany jest tylko na przełaj, a więc miast okrężnymi dobrymi drogami lub szosami, przez ścieżki, zagajniki, rowy, bagniska, schody i t. p. naturalne przeszkody, a więc przez odcinki terenu nie zawsze dające się przejechać na rowerze. Wielki procent dobrej szosy jest tu także uwzględniony.

Odmiana ta jako nowa gałąź sportu kolarskiego uprawiana zagranicą przez kilka lat, została tam należycie zrozumiana, jak również pobudziła wielką ambicję sportową w społeczeństwie.

„Cyclopedestre” zrównał niejako człowieka z rowerem, zrobił z nich wspólnych przyjaciół, idących naprzód wspólnymi siłami — konkurencja ta bowiem zmusza do tego, że raz rower dźwiga jeźdźca, drugi raz jeździec swego stalowego rumaka. Zrozumiałem zresztą jest, że po bagnie człowiek na rowerze nie przejedzie, a więc musi go dźwigać na ramie-

niu, ale za to na dobrej drodze przyjaciel-  
rower się odwdzięcza i niesie człowieka szybko.

Uznanem dzisiaj jest, iż biegi kolarskie na przełaj dają każdemu sportowcowi doskonały trening i zaprawę zimową, są wskazaniem ćwiczeniem dla płuc i serca, jednym słowem wywierają jedyny w swoim rodzaju wpływ na całość organizmu ludzkiego.

Impreza ta, wymagająca kolosalnego aparatu organizacyjnego, jak komisji sędziów, kierowników biegu, kontrolerów, punktów sanitarnych i t. d. spoczywa w rękach Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

Komisja wyścigowa, zwiedzając kilkakrotnie — w poszukiwaniu odpowiedniej trasy — okolice Warszawy, zainteresowała się już pewnymi terenami podmiejskimi, nadającymi się idealnie do tego celu.

Start wyścigu, mającego się rozpocząć w dniu 27 b. m. o godzinie 1 w poł., odbędzie się na placu pod kolumną króla Zygmunta. Wyścig przejdzie przez jedną z ulic podmiejskich i wróci brzegami Wisły przez jeden z mostów na Dynasy, gdzie kilka naturalnych przeszkód i dwa okrażenia toru będą stanowiły zakończenie biegu.

## Najbliższe sensacje Łodzi sportowej

Najbliższą sensacją sportową natujemy na dzień 27 b. m. (niedziela). Niezrażony niepowodzeniami „Union” zakontraktował na wyżej wzmiankowany termin najlepszych kolarzy torów zagranicznych. — A więc ujrzymy niecodziennych gości: mistrza świata Jaap Meyera, świeżo „upieczzonego” mistrza Niemiec (ostatnia niedziela), amatora Ossmelle, syna mistrza świata Waltera Rütta, Oscara, oraz francuza Le Douka. Z polskimi kolarzami biorą

udział w tej międzynarodowej konkurencji: mistrz Polski Józef Łazarski i Franciszek Szymczyk. Najbliższe zawody kolarskie będą bezwzględnie największą sensacją Łodzi. Będzie to ostatni występ Meyera, Ossmelli, Oscara Rütta, Łazarskiego, Szymczyka i Szymdyta przed wyjazdem do Kolonii na wielki międzynarodowy zjazd kolarzy o „wielką nagrodę Niemiec” (4 października).

## Program okręgowych zawodów lekkoatletycznych

W dniu 26 i 27 września r. b. Ł. O. Z. L. A. organizuje okręgowe zawody lekkoatletyczne z następującym programem:

Biegi: płaskie 100, 400, 1500, 5000 i 110 mtr. z płotkami. Sztafety: 4 na 100 m., olimpijska (100, 200, 400 i 800 mtr.). Skoki: w dal z rozbiegiem, wwyż z rozbiegiem, trójskok i tyczka. Rzuty: dyskiem, oszczepem, posunięcie kuli.

Sobota, dnia 26 września 1925 r.:

Dla panów, godz. 15: 1) przedbiegi na 100 mtr., 2) pchnięcie kuli, 3) skok w dal, 4) bieg 5 klm., 5) międzybiegi 100 mtr., 6) przedbiegi na 400 mtr.

Niedziela, dnia 27 września 1925 r.:

Dla pań, godz. 9 rano: 1) bieg 60 mtr., 2) rzut dyskiem, 3) skok w dal; godz. 14,30: 1) finał biegu 60 mtr., 2) rzut oszczepem, 3) skok wwyż, 4) bieg 200 mtr.

Dla panów, godz. 10 rano: 1) finał 100 mtr., 2) rzut dyskiem, 3) trójskok, 4) sztafeta 4 na 100 mtr.; godz. 15: 1) bieg 110 mtr. z płotkami, 2) rzut oszczepem, 3) finał biegu 400 mtr., 4) skok wwyż, 5) bieg 1500 mtr., 6) skok o tyczce, 7) finał biegu 110 mtr. z płotkami, 8) sztafeta olimpijska.

Punktacja: I miejsce — 4 pkt., II — 3 pkt., III — 2 pkt., IV — 1 pkt. O wyniku ostatecznym decyduje suma zajętych miejsc.

## Program zawodów o mistrzostwo armji na r. 1925-26

WARSZAWA, 17 września. W piątek dnia 18 września rozpoczynają się zawody o mistrzostwo W. P. na rok 1925-26. Zawody podzielono na trzy części: żołnierski pięciobój wojskowo-sportowy, finały piłki nożnej oraz zawody lekkoatletyczne. Program pięcioboju jest następujący: piątek, dn. 18 września godz. 9,30 w parku Sobieskiego — 100 mtr., skok w dal, 800 mtr.; godz. 14 na boisku 36 pp. (Praga) — rzut granatem, oraz walka na bagnety. Do pięcioboju staje 10 zespołów (po jednym z każdego D. O. K.) po sześciu ludzi w każdym.

Półfinały w piłce nożnej odbędą się w sobotę, dn. 21 b. m., o godz. 14 i 16 w parku Sobieskiego. Do rozgrywek stają następujące drużyny: 28 p. S. K. (Łódź), 1 p. p. leg. (Wilno), 19 p. p. (Lwów) i 58 p. p. (Poznań). Finał rozegrany będzie w niedzielę, dn. 20 b. m., o godz. 14 w parku Sobieskiego (Agrykola), jako przedmecz zawodów międzymiastowych Lwów — Warszawa.

Zawody rozpoczynają się w sobotę, dn. 19 b. m., o godz. 10 i 14 w parku Sobieskiego. Dokończenie zawodów o godz. 14-ej w niedzielę, dn. 20 b. m.

Organizacją mistrzostw wojsk polskich zajmuje się kpt. Loth z ramienia D. O. K. I.

## Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat Okręg. Kolegium Sędziów Nr. 2

1) Obsadzono zawody:  
dn. 19 września b. r.: boisko w parku — godz. 16: Z. K. S. „Kadimah” I — K. S. Samson I p. Wardęszkiewicz;  
dn. 20 sierpnia b. r. godz. 11: boisko „Burzy” w Pabjanicach: S. S. im. Stowackiego — „Burza”, p. Kowalski;  
godz. 14 — boisko Ł. K. S.: Warta II — Ł. K. S. II, p. Izrael;  
godz. 16 — boisko Ł. K. S. Warta I — Ł. K. S. I, p. Bira;  
godz. 16 — boisko Sokoła w Zgierzu: Sokół — Zgierskie S. G., p. Pietsch;  
godz. 16 — boisko w parku: Kadimah II — Samson II, p. Anders;  
godz. 10 — boisko w parku: Rudzkie T. S. G. — „Rapid”, p. Wieliszek.

2) Zakwalifikowano na sędziów rzeczywistych, kandydatów: pp. Koziełskiego Władysława i Rakowskiego Wacława.

## Dział urzędowy Ł. O. Z. L. A. Komunikat zarządu № 1

1) Miejscowym organem oficjalnym jest dziennik „Głos Polski”.

2) Zgodnie z komunikatem P. Z. L. A. nr. 2, członkami P. Z. L. A. są następujące kluby łódzkiego O. Z. L. A.: 1) klasa A — łódzki klub sportowy, 2) klasa A — stowarzyszenie sportowe „Union”, 3) klasa B — żydowski towarzystwo sportowo-gimnastyczne „Hasmonea”.

3) Powyżej wspomniane towarzystwa winny do dnia 5 października b. r. wpłacić do kasy Ł. O. Z. L. A. składkę członkowską za rok 1925 w wysokości: kl. A — 25 zł., klasa B — 15 zł. Niewpłacenie składki spowoduje skreślenie towarzystwa z listy członków P. Z. L. A. Podstawa: List P. Z. L. A. z dnia 9 września b. r. L. 741-25.

4) Dnia 26 i 27 września odbędą się zawody lekkoatletyczne według poniższego programu. Udział w zawodach wezmą kluby i stowarzyszenia całego okręgu.

Miejsce zawodów — stadion sportowy Ł. K. S. w Łodzi.

Szczegóły zostały podane w listach do poszczególnych klubów.

5) Komunikaty do poszczególnych klubów przesyłane nie będą.

6) Tymczasowy adres Ł. O. Z. L. A. jest: Łódź, ul. Piotrkowska 108, Ł. K. S. p. Aleksander Kordasz.

## Kronika POWRÓT ŁÓDZKIEGO KOLARZA Z AMERYKI

W dniu wczorajszym wrócił ze Stanów Zjednoczonych łódzki kolarz p. Szymiski, instruktor „Unionu”. P. Szymiski jest obecnie w znakomitej formie, ćwiczył on bowiem pilnie pod okiem najlepszych amerykańskich trenerów. P. Szymiski startował ostatnio z takimi asami kolarstwa światowego, jak Moeskops i Fred Spencer, mistrz Ameryki.

## Ł. K. S. STRACI KILKU NAJLEPSZYCH GRACZY

Wraz z świeżym poborem Ł. K. S. straci (przypuszczalnie na rzecz W. K. S.) kilku najlepszych swych graczy, a mianowicie: Jasńskiego, Trzmiela, Radomskiego, Kowalskiego Zygmunta, Śledzia młodszego i innych. Będzie to dla mistrzowskiej drużyny niepowetowana strata

## WYŚCIGI SZOSOWE O MISTRZOSTWO S. S. „RAPID”

W dniu 20 września r. b. odbędą się na szosie Krzywiec — Główny tegoroczne wyścigi o mistrzostwo S. S. „Rapid” na przestrzeni 50 klm. Prócz tego odbędą się biegi na dystansie 15 i 25 klm., otwarte dla wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych jeźdźców.

Start nastąpi punktualnie o godz. 8-ej rano. Wyjazd z klubu o godz. 7 rano.

## TERMINY LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI

WARSZAWA, 17 września. Cały szereg zawodów o mistrzostwo Polski, które dotychczas nie zostały rozegrane, odbędą się w następujących terminach: 26 i 27 b. m. — pięciobój, 4 października w Katowicach — pięciobój, 18 października w Bydgoszczy — Maraton i 25 października — w Warszawie — bieg na przełaj.

## TRENER LEKKOATLETYCZNY AZS-u ROZPOCZYNA PRACĘ

WARSZAWA, 17 września. W dniu 1 października AZS warszawski rozpoczyna regularne treningi lekkoatletyczne pod kierunkiem szwedzkiego trenera, znanego dzieścibojowca — Norlinga.

## Możliwości naszego eksportu na Wschód

### 1. JUGOSŁAWJA.

W roku 1924 nasz wywóz do Jugosławii wyniósł 507.849 kwintali na sumę 3.115 tys. zł. (0,3 proc. naszego ogólnego wywozu). W tem największe pozycje: parafina, żelazocianki i żelaziejanki, blacha żelazna i stalowa, powrozy i sznurki niesmołowe.

Z powodu podpisania w 1924 r. traktatu handlowego jugosłowiańsko-włoskiego zdobycie tamtejszego rynku dla naszego przemysłu jest obecnie bardzo trudne. Włoskie towary są o wiele tańsze i mają w Jugosławii pierwszeństwo.

### 2. RUMUNJA.

Do Rumunii wywieźliśmy w 1924 roku towarów 2.434.672 kwintali na sumę 78.614 tys. zł. Poważną grupę w wywozie naszym stanowiły paliwa i pochodnie 1.618.220 kw. na sumę 5.366 (6,2 proc. naszego ogóln. wyw.). Węgiel nasz zawsze jest pożądanym przez koleje rumuńskie. Aby móc liczyć na poważniejszy zbył powinien się kalkulować taniej, niż ropa naftowa i drzewo, którymi go w Rumunii zastępują.

Największy był wywóz tekstyliów: 47.551 kw. na sumę 553.426 tys. zł. W tem najwięcej wyrobów bawełnianych. Eksport ten ma widoki na szereg lat do chwili powstania rumuńskiego przemysłu tekstylnego, któryby zaspokoił całkowicie wewnętrzne zapotrzebowanie.

Mełali i wyrobów metalowych wywieźliśmy 138.635 kw. na sumę 10.435. Z tej grupy najbardziej pożądanymi są w Rumunii: narzędzia rolnicze, silniki, maszyny elektryczne, pompy, maszyny do przemysłu hutniczego, obrabiarki do metali. Polski eksport materiałów kolejowych ma widoki rozwoju z racji bardzo przychylnego względem nas stanowiska władz rumuńskich. Przemysł terpentynowy polski winien się zatroszczyć o wprowadzenie swego artykułu, gdyż Rumunia wcale tego działu przemysłu nie posiada. Rumunia posiada tylko 11 uruchomionych cukrowni, zmuszona więc jest sprowadzać cukier z zagranicy.

Na zbył poza tem mogą liczyć: wyroby emaljowane (naczynia do domowego użytku) kuto-lane (kociołki do mamałygi), wyroby szklane, szkło stołowe, butelki, syfony, płyty szklane, szkło szybowe, papier i wyroby z papieru i ekstrakt garbarski.

### 3. TURCJA.

Do Turcji wywieźliśmy w roku 1924 towarów 746 kw. na sumę 34.400 tys. zł. Z artykułów tam najbardziej poszukiwanych należy wyszczególnić: maszyny rolnicze (traktory, żniwiarki, kosiarki, wiazałki, plugi), maszyny do wyrobu trykotażu, z wyrobów żelaznych — liny stalowe, żelazo handlowe, Z tekstyliów wyroby bawełniane. Z wyrobów szklanych wszelkie naczynia do domowego użytku. Z artykułów chemicznych: mydła i pachnidła

### Nielegalny przywóz

Zwraca ogólną uwagę fakt masowego przywozu do Polski czekolady z Gdańska. Gdańsk ma możność przywożenia z zagranicy czekolady w rozmiarach kontyngentu przyznanego mu na podstawie umowy polsko-gdańskiej. Ponieważ kontyngent ten znacznie przewyższa konsumpcję i zapotrzebowanie własnej ludności w m. Gdańska, nadmiar czekolady zostaje skierowany drogą legalną i nielegalną do Polski. W pierwszym wypadku towar zostaje przekazany do urzędów skarbowych, względnie celnych, jedynie celem pobrania podatku wewnętrznego od cukru.

Czynnikami miarodajne zainteresowały się tą sprawą i zostały wydane ścisłe zarządzenia organom skarbowym w celu energicznego zwalczania nielegalnego przywozu czekolady z Gdańska do Polski.

### 4. GRECJA.

Oczekujemy wejścia w życie nowozawartej umowy handlowej, by poruszyć nasz przemysł bielski, który ma zamiar zająć się eksportem swych wyrobów (sukna). W roku 1924 wywieźliśmy tam przeważnie skóry surowe i suszone, liny, powrozy i sznurki niesmołowe. Ogółem wywóz wyniósł 635 kw. na sumę 88 tys. zł. (co stanowi 0,1 proc. naszego ogólnego wywozu). Widoki na zbył mają wyroby emaljowane, podkłady kolejowe, tekstylia.

### 5. BULGARJA.

W Bułgarii daje się zauważyć rozwój przemysłu fabrycznego. Możemy więc mieć nadzieję na zbył naszych artykułów wywozowych, a mianowicie drzewa, cynku, blachy, płyt cynkowych, żelaza sztabowego, maszyn, artykułów metalowych, przetworów ropnych. Poza tem tekstylia i materiały wybuchowe. Obecnie poszukiwane są plugi i inne narzędzia rolnicze. W roku 1924 nasz wywóz wyniósł 10.922 kwintali na sumę 248 tys. zł. co nie stanowi 0,1 proc. naszego ogólnego wywozu.

## Sytuacja w przemyśle włókienniczym -- bez zmiany

### Fabryki bawełniane pracują 3-4 dni w tygodniu, wełniane 2-3 dni

Ostatni tydzień nie przyniósł żadnych zmian sytuacji w przemyśle włókienniczym.

Zgodnie z zapowiedzią wielkie zakłady bawełniane podjęły pracę na 3-4 dni w tygodniu.

Tow. Akc. I. K. Poznański pracuje 4 dni w tygodniu, o ile chodzi o produkcję grubych towarów i 3 dni w tygodniu (2 zmiany po półtora dnia) przy produkcji cienkich towarów.

Jedynie „Widzewska Manufaktura” podejmuje pracę na 6 dni w tygodniu przy czym zapłatę za dwa dni pracy będą robo-

tnicy otrzymywać w towarach, który będą obliczani po cenach o 5 procent niższych niż dotychczasowe.

W przemyśle wełnianym również sytuacja nie uległa zmianie: większość zakładów tak wielkich, jak i średnich, oraz drobnych pracuje na 3 dni w tygodniu.

W przemyśle półwełnianym nastąpiła pełna poprawa sytuacji, natomiast większość fabryk produkujących streichgarny wymawia pracę.

W związkach robotniczych panuje przekonanie, iż fakt, że nie nastąpiło pogorszenie sytuacji świadczy o poprawie

## Manipulacja czekami bez pokrycia

Ustawa czekowa wyraźnie postanawia w art. 51, że wystawianie czeków bez pokrycia podlega karze aresztu lub grzywny, o ile czyn nie stanowi przestępstwa cięższą karą zagrożonego, przyczem ustawodawca nie różniczkował wysokości niepokrytej kwoty dla ułatwienia oceny sędziowskiej.

W ostatnich czasach pojawiły się najrozmaitsze głosy starające się czynić odkrycia nowych doktryn ekonomicznych, mające na celu zbić z tropu opinię publiczną, poruszoną wypadkami i alarmami z zagranicy dowodzącymi, że istnieje pewne zasadnicze niebezpieczeństwo.

Bo też rzeczywiście niebezpieczeństwo jest wielkie.

W całym świecie — a zwłaszcza u anglosasów utwierdziło się przekonanie, że **czek to pieniądz, a zatem wystawić może czek tylko ten, kto już posiada gotówkę**. Wystawienie jednego czeku bez pokrycia powoduje zupełnie wyeliminowanie takiego wystawcy ze stosunków handlowych, a nawet osadzenie za kratkami.

Tymczasem u nas twierdzi się, że wolno sprzedawać czek dolarowy bez pokrycia — mając zamiar pokrycia czeku „kablem”, mówiąc inaczej — wolno oszukać, byle miał zamiar wyrównania szkody.

Jeżeli ktoś sprzedaje czek, czy przekaz dolarowy i otrzymuje cenę wedle kursu giełdowego, wówczas winien natychmiast dopełnić warunków sprzedaży, to znaczy

winien bezzwłocznie wysłać zlecenie wypłaty — a nie wolno sprzedawcy po odebraniu gotówki spekulować nią i dopiero w ostatniej chwili kablem przykrywać. Zwykły przekaz nie może być zastąpiony kablem. Kto nie ma pokrycia, temu nie wolno wystawiać ani sprzedawać czeku lub przekazu.

Mylne zupełnie jest zapatrywanie jakoby przez manipulację sprzedażą czeków zyskiwało się jakikolwiek kredyty: **Zagranica nie wypłaci ani jednego dolara, jak długo wpiern nie złoży się gotówką**.

Ktokolwiek sprzedając czek, czy przekaz dolarowy, odbiera zapłatę, a nie posiada pełnego pokrycia zagranicą, działa z całą świadomością podstępnie, przysparzając sobie korzyści, a kupującemu szkodę.

Nie może być mowy o kredycie tam, gdzie nie było umowy o zwrot kapitału, procentów itd., jak i wogóle wbrew wyraźnej woli posiadającego gotówkę nikt pożyczki u niego zaciągnąć nie może.

Jak długo sprzedaż niepokrytych czeków czy przekazów dolarowych obraca się w skromnej wysokości tak długo można przypuszczać, że sposób na zyskiwanie cudzych pieniędzy jest dziełem jednostki, skoro jednak wyłudzone pieniądze dojdą rozlicznych pozycji i niebotycznej jak na dzisiejsze ciężkie czasy wysokości — wówczas tylko o bardzo rozgąłęzionej i najmniej planowej akcji może być mowa.

## Upadłość firmy „Kazimierz Wolski”

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał podanie zgłoszone przez pełnomocnika firmy „Kazimierz Wolski” w przedmiocie ogłoszenia upadłości tejże firmie na własnej żądanie. W podaniu tem pełnomocnik firmy zaznacza, iż trudności finansowe zmuszają wymienioną firmę do zaprzesta-

nia wypłat, oraz, że przewyżka passywów nad aktywami wspomnianej firmy wynosi sumę 36.000 zł. Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego postanowił ogłosić upadłość firmie: Kazimierz Wolski; na kuratora masy upadłości mianował adw. Filipkowskiego, a na sędziego komisarza p. Zygmunta Fidera.

## Dolar w Łodzi

Dzień wczorajszy na prywatnym rynku dolarowym przeszedł pod znakiem mocnej tendencji kursu dolara. Zapotrzebowanie na waluty obce było naprawdę niezbyt wielkie, dał się jednak odczuć ponowny brak materiału dolarowego.

Również z Warszawy i Katowic donoszą o nieznacznej zwwyżce kursu.

Za dolary płacono wczoraj w Łodzi

przeciętnie 6,25, w Warszawie kurs był natomiast o 5 punktów wyższy.

W Katowicach kurs ten sam co w Łodzi, zważywszy jednak, iż Katowice są głównym dostawcą rynku łódzkiego, należy przypuszczać, że i u nas nastąpi w dniach najbliższych niewielka zwwyżka.

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 17-go września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5,95  
Franki franc. —.—

C7FKI

Belgia —.—  
Holandia 236,80  
Londyn 28,55  
N. York 5,87.—  
Paryż 27,76  
Szwajcaria 113,55  
Wiedeń —.—  
Sztokholm —.—  
Praga 17,45

Pożyczka dolarowa 63,50  
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—  
Pożyczka konwersyjna 43,50  
8 proc. pożyczka złota 70.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 14,85

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 14,10  
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 11,10

### Giełda akcyjna

Bank dyskontowy 4—4,50  
Bank zarobkowy 6  
Bank handlowy 3  
Częstocice 1  
Cukier 1,55  
Wysoka 1,65

Cegielski 0,23—0,24  
Lilpop 0,39—0,41  
Norblin 0,72  
Parozy 0,22—0,25  
Starachowice 1,05—1,10—1,08

Zieleniewski 10,50  
Żyrardów 5,75—5,50  
Chodorów 2,65  
Gostawice 1,35  
Firley 0,25

Węgiel 1,10, II em. 0,90  
Modrzejów 2,10—2—2,15  
Ostrowieckie 3,50—3,60  
Rudzkі 0,71—0,65—0,66  
Zawiercie 7,50  
Spirytus 1,60

### Notowania złotego.

W dniu 17-ym września 1925 r.  
Za 100 złotych:  
Berlin 89,85—70,85  
Czeki na Warszawę 89,82—70,18  
Gdańsk 88,64—88,66  
Wiedeń czeki 118,75—119,25  
banknoty 117,50—118,50  
Praga 57,4—

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 17-go września (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowane w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich 88,64—88,67  
100 dolarów amerykańsk. 519,92—521,25  
Czek na Londyn 25,20,75  
Telegraficzna wypłata na:  
Zurych 100,42—100,68  
Paryż 24,54—  
Warszawa 87,89

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 17 września (Pat). Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork 4,84 50  
Francja 102,78  
Belgia 111,23  
Włochy 118,62  
Szwajcaria 25,08  
Hiszpania 35,58  
Portugalia 2 50  
Holandia 12,05  
Dania 19,85  
Szwecja 18,06  
Helsingfors 192,25

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 17-go września (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn 102,78  
N. Jork 21,205  
Belgia 91,72  
Hiszpanja 307.—  
Włochy 86,65  
Szwajcaria 409.—  
Holandia 855,26  
Norwegia 447.—  
Rumunia 10,15  
Praga 62,91

## Dr. Henryk Kon

powrócił

Przyjmuje od 4—6 817—5

Sienkiewicza 63.

## Składy towarów kolonialnych i restauracje podażyły śladem przedsiębiorstw włókienniczych

(R) Sąd okręgowy w Łodzi, w wydziale włókienniczym handlowym, pod przewodnictwem sędziego Łodzieńskiego, rozpoznawał na jednej z ostatnich sesji, sprawę ogłoszenia upadłości Bolesławowi Rychterowi i firmie „Hurtownia towarów kolonialnych” Bolesław Rychter, na podstawie bilansu przedstawionego przez Rychtera, z którego wynikało, że pasywa mają przewagę nad aktywami.

Sąd postanowił ogłosić upadłość, wyznaczając datę otwarcia upadłości na dzień 10 września (tymczasowo) i mianując sędzią komisarzem p. A. Legisa, zaś kuratorem masy upadłości mec. Dobranickiego.

Ponieważ upadłość nosiła wszelkie cechy złośliwej „plajty”, Bolesław Rychter

został osadzony w areszcie dla dłużników.

Na sesji w dniu wczorajszym rozpatrywaną była sprawa incydentalna w przedmiocie zdjęcia przymusu osobistego.

Sąd przychylił się do wniosku pełnomocnika upadłego i przymus osobisty uchylił.

(R) Na tejże sesji sąd okręgowy w Łodzi w wydziale handlowym rozpoznawał zgłoszenie upadłości restauracji „Gastronom”, Zachodnia na podstawie przedłożonego bilansu.

Po krótkiej naradzie sąd postanowił ogłosić upadłość, wyznaczając datę otwarcia upadłości na dzień 17 września i mianował kuratorem masy upadłości mec. Forele'go.

## Zapas złota i walut wzrósł w Banku Polskim

Nasz korespondent warszawski telefunuje:

Bilans Banku Polskiego na 10 września wykazuje zwiększenie się zapasu złota o 97,7 tysięcy złotych, walut i dewiz o 2,994

tysięcy złotych.

Portfel wekslowy został prawie niezmienny. Pożyczki, zabezpieczone papierami, zmniejszyły się o 1 milion złotych.

## Ci, którzy dotąd za pomocą nie otrzymali dostaną je z 40 tys. złotych, przyznanych Łodzi

(p) Państwowy urząd pośrednictwa pracy w dniu wczorajszym wydał nowe zarządzenie w sprawie wypłaty zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych, w celu rozdzielania przydzielonych Łodzi 40,000 zł.

Rozporządzenie brzmi następująco: 1) wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi ubiegający się o zapomogi winni do dnia 21 września b. r. złożyć w P. U. P. deklarację; 2) ci pracownicy umysłowi, zarejestrowani w P. U. P., którzy dokumentów nie złożyli, winni takowe złożyć wraz z deklaracją we wskazanym powyżej terminie; 3) korzystająć będą z zapomóg: a) bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy deklarację złożyli i zostali uprawnieni w miesiącu lipcu r. b., lecz zaśliki nie otrzymali, zwolnieni zaś z posad zostali przed pierwszym lipca b. r.; b) osoby, które z wyplat wogóle nie korzystały i utraciły pracę przed 1 lipca b. r.; c) osoby, które są najdluzej bez pracy, z uwzględnieniem stanu rodzinnego za wyjątkiem tych, którzy w miesiącu lipcu i sierpniu r. b. zapomogi otrzymali.

## GIEŁDA PRACY.

### WARSZ. WYBITNA

sila pedagogiczna z 11 letnią praktyką w szkołach średnich i powszechnych. specjalistka jezy polskiego i geografii poszukuje posady w szkole. Wiadomość: ul. Konstancyńska 46, Grynbaum, od 2-4. 163-1

### SLUZAÇA

potrzebna do wszystkiego, z poczta. od 5-7 po pol. Piotrkowska 85 m. 5 182-6

### ZDOLNA KRAWCOWA

poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty pod „N. K.” 184-1

### STENOTYPISTKA-

korespondentka polsko-niemiecko-angielska z francuskim, dluzsza praktyka w powaznych firmach, zmienia posade. Oferty sub. „Stenotypistka” do „Glosu Polskiego”. 7189-1

### INTELIĞENTNA

panienka z doskonałymi świadectwami, zajmie się dzieckiem lub dziećmi, w godzinach popołudniowych. Of. pod „J R” 7185-1

### NIKT

nie powinien lekceważyć okazji, jaką mu daje. Do 1000 zł. za 6 tygodni może zarobić każdy, nie rzucając zajęcia zawodowego. Zadna agentura, ani akwizycja. Zgłoszenia do: „Rekord”, Częstochowa, skrzynka pocztowa 106. Załączyć 5 znaczków stemplowych po 20 gr. Jeśli zajęcie nie odpowiednie, zwracamy na żądanie 70 gr 6920-5



Początek w dni powszednie o godzinie 6-ej, w soboty i niedziele o g. 3-ej, ostatni seans o godz. 10-ej

Dziś i dni następnych!

Film po raz pierwszy wyświetlany w Polsce

## KOBIETA 40-letnia

(Wiek niebezpieczny)

W rolach czołowych cudownie dobrana para: —

Diana Karenne--Włodzimierz Gajdarow

Wspaniały salonowy dramat erotyczny w 10 akt.

II URZĄD SKARBOWY podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 17 września 1925 r.

## OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 25 września 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.:

- Bornstein Becalel, Piotrkowska 122, 10 żyrandoli elektrycznych.
- Pinczuk Juda, Piotrkowska 38, 20 sztuk towarów wełnianych.
- Goszczyński Stanisław i S-ka, Przejazd 42, 2 maszyny do pisania, maszyna do liczenia, 3 biurka.
- Warszawski Majer i S-ka, Sienkiewicza 37, meble.
- Openheim, Konstancyńska 3, meble, lodownia.
- Moszkowicz H., Wschodnia 50, 2 szafy.
- Bretszajn A. H., Wschodnia 40, meble.
- Skulski J., Wschodnia 50, meble.
- Fingerhut M., Południowa 3, 10 worków maki.
- Hirsberg Mojżesz, Zawadzka 37, pianino, meble.
- Weksler Henryk, Cegielniana 39, meble.
- Pejsach Rudjak, Zielona 33, meble.
- Dereskin Herszon, Piotrkowska 38, 100 sztuk chustek duzych.
- Groskopf B-cia, Traugutta 4, meble.
- Rafałowicz H., Traugutta 10, meble.
- Meller Wolf, Piotrkowska 92, tremo.
- Aronowicz Lajb, Piotrkowska 92, 3 szafy, maszyna do szycia, urządzenie sklepu.
- Chudy Chaim, Piotrkowska 82, kredens stołowy.
- Rotberg i Szarf, 6 Sierpnia 25, meble, pianino, dwa tkackie warszaty.
- Rajchman, Cygler i Lichtenstein, Piotrkowska 58, 2 szt. weluru.
- Bocian Abram, Andrzejka 3, meble.
- N. Kolczycki, M. Cegielniana 24, dwa bufety.
- Chojnacki D. i Działoszyński J., Andrzejka 37, dwa bufety i szafa.
- Rotenberg Henoch, Cegielniana 43, meble.
- Mansfeld A. i S-ka, Piotrkowska 44, urządzenie sklepowe.
- Fingerhut N., Cegielniana 57, szafa, lustro, 20 par obuwia.
- Weisman i Szydłowski, Piotrkowska 56, 20 sztuk towaru.
- Grylak Chaim, Wschodnia 62, meble.
- Drabkin G. B., Piotrkowska 61, 100 sztuk towaru.
- Lewenton Kalman, Szychwarg Mojżesz, 6 Sierpnia 2, Piotrkowska 85, 500 sztuk towaru.
- Berlin Aron, Piotrkowska 31, 10 sztuk towaru.
- Dudkiewicz Nuchem, Pańska 34, meble, 4 kołdry i chustka.
- Dobrzyński B., Piotrkowska 10, 30 sztuk towaru jedwabnego.
- Tasiemka B., Piotrkowska 16, 100 towaru wełnianego.
- Jakubowicz Berem, Pomorska 5, 40 sztuk palt dzieciennych.
- Cynamon Lajzer Mendel Moryc, Pomorska 5, 50 tuz. pończoch.
- Tenenbaum Izaak i A. Miller, Zawadzka 36, Wólcańska 222, meble, 2 dywany, 3 poduszki jedwabne.
- Borkowski Szymon, Pańska 64, meble.
- Presburgier Z. i S-ka, Zielona 5, meble, waga, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania.
- Hesse Franciszek, Andrzejka 1, 10 sztuk palt, 10 sztuk towaru, 5 płaszczy gumowych.
- Domanowicz Ludwik, 28 p. Strz. Kan. 56, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, meble.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

7190-1

KIEROWNIK URZĘDU:

Podmunicki.

## „POLSKI-TRYKOT”

Łódź, Pr. Narutowicza 9 (Dzielnia)

Każdy może łatwo zaopatrzyć się w najpotrzebniejsze zimowe artykuły przy małej współpracy, zwiedzając nasz nowo utworzony skład bielizny trykotowej, białej oraz manufaktury.

## „POLSKI-TRYKOT”

Łódź, Pr. Narutowicza 9 (Dzielnia)

UWAGA: Dokładnych informacji udziela się na miejscu. 7149-2

### KOMUNIKAT.

Niniejszem podaje do wiadomości Szan. Publiczności, że po pewnej przerwie otworzyłam we wtorek, 15 września r. b. NADWRÓT istniejący od wielu lat

### Pierwszorządny Zakład Fryzjerski

zawierający salon dla panów oraz pań, jak również dla manicure, pedicure, elektr. masaży i t. p. Zakład mój, który prowadzony będzie podług najnowszych higienicznych wymogów, polecam łaskawym względem Sz. Klienteli.

W nadziei, iż Szanowna Publiczność odniesie się do mnie z całkowitem zaufaniem, kreślę się z poważaniem

L. KRAKAUER

ul. Narutowicza (dawniej Dzielnia) 27.

T. O. Z. Zarząd Towarzystwa Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej w Polsce, Oddział w Łodzi, poszukuje

### wykwalfikowanej hygienistki szkolnej

Wymagana znajomość języka żydowskiego.

Oferty składać do biura T. O. Z., ul. Pomorska 7 m. 6. 7195-1

## Nowości Sezonowe

DODATKI DO KAPELUSZY

Największy wybór SZTUCZNYCH KWIA TÓW

Podług statnych modeli paryskich FANTAZJE I PIÓRA

Preparowane liście, Adiantum, Asparagus, Trawę morską

poleca:

f. „MARYLA” Piotrkowska 39, I p.

Przyjmuje zamówienia. — Przyjmuje zamówienia. 7181-9

## RAJSCAJGI i CYRKLE PRECYZYJNE

RICHTERA

PO CENACH FABRYCZNYCH POLECA

MAGAZYN OPTYCZNY

SZYMONA URBACHA

PIOTRKOWSKA 33.

### Poszukujemy OD ZARAZ LOKALU

NA BIURO

składającego się z 2 ch lub 3-ch pokoi z oddzielnem wejściem, na Piotrkowskiej lub poprzecznej od Narutowicza do Główniej, bliżej Piotrkowskiej. Może być odnajęte z większego mieszkania prywatnego Oferty do Administracji sub. „P. K. M.” 64-2

191-1

**ODCIŚKI**  
SROBE ZGUBIAŁKA  
BRODAWKI  
NISZCZY BEZPOWROTNIE  
**„KLAWIOL”**  
WYROBU LAB. CHEM. FARM.  
AP. KOWAŁSKI

**Dr. Tomaszewski**  
powrócił. 195-2

## LOKAL

front., duży, z suteryną natychmias do oddania. Wiadomość u gospodarza, Al. Kościuszki 39, od g. 4-7 7151-5

## Szkoła Tańca W. Lipińskiego

Ewangelicka 17, front, 3 piętro.

Zapisy i lekcje prywatne przyjmowane są codz. od 12 do 1,30 i od 5 do 8,30. 7140-2

## Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

### Nauka i wychow.

angielskiego konwersacji i literatury, udziela rutynowany nauczyciel N Cegielniana 12, m 4 od 3-5 pp. 156-5-n

### Kupno i sprzedaż

portepian tania do sprzedania. Karola 8 m. 5. 61-5-k

### Kupię samochód

z kartką, może być „Ford”. Oferty do „Głosu” pod „Gotówka”. 68-5-k

### gieszka ratlera

bar. dzo ładnego, małego sprzedam Główna 32 m 4, od 10-11. 70-2-k

### pianino kupię za gotówkę

tylko prywatnie. Of. pod „B. S.” 181-2-k

### Lokale, mieszkania

do wynajęcia dwa pokoje parterowe, z używalnością kuchni. Oferty do „Głosu Pol.” sub. „M. P. S.” 85-1-m

### elegancki pokój z utrzymaniem

do wynajęcia. Wiadomość: Nowocegielniana 12 m. 7. 194-2-m

### Doniesienia rozm.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pau. Piotrkowska 152, m. 14. 908-7-d

### Zagubione dokum.

praczkowski Chaim Józef zgubił kartę rejestracyjną rocz. 1919. 59-3-z

janikowska Apollonia zgubiła paszport, legitymację zapomogową, książkę obrachunkową wyd. z fabr. Sztajnera. 190-1-z

### Dr.

L. Prytulski

ul. Zawadzka 1, tel. 25-38,

powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Przyjm. od 9-2 i od 4-8 wiecz. 988-7

### Dr. med.

E. Żeligsonowa

Akuszerka, choroby kobiece i weneryczne (kobiet), Usuwanie włosów elektrolyz. 7050 10

6 Sierpnia 1 (Bened.) Przyj. 1-4, niezamierzonym ustępstwo 7050 10